Nr. 52. Kraków, Wtorek 4 Marca 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczke. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Panslawistyczne plany i poglądy.

Powodzenie konwersyi pożyczek rosyjskich na giełdzie paryskiej wywołało wielką radość i zadowolenie w dziennikach petersburskich. „Uwolniliśmy się nareszcie, piszą one, od przewagi niemieckich finansistów, giełda berlińska nie może nam już dyktować praw, tak jak to do niedawna jeszcze się działo, a udział bankierów francuskich w naszej pożyczce jest najlepszym dowodem pomyślnego stanu naszych finansów.“ Pod wrażeniem tych świetnych operacyj giełdowych przybiera i kwestya bułgarska, tak bardzo kompromitująca Rosyę wobec Europy, inną zupełnie postać w dziennikach rosyjskich. Pewną jest rzeczą, pisze *Swiet*, a za nim powtarzają tę piosnkę i inne gazety, że spisek Panicy odkrył cały szereg nadużyć, jakich dopuszczał się rząd bułgarski. Niezadowolenie pomiędzy oficerami bułgarskimi pochodziło stąd, że książę Koburski i Stambułów wydawali ogromne sumy na zakupno nieprzydatnych, starych karabinów austryackich i na tem naturalnie wyborne robili interesa. Proces Panicy odkryje zapewne te zakulisowe machinacye, a tymczasem gabinet petersburski, upominając się o zapłatę rat zaległych, wykazał, że od chwili objęcia rządów przez księcia Ferdynanda dług bułgarski ani o jednego rubla się nie zmniejszył, owszem coraz to bardziej wzrastał. Z tem wszystkiem jednak argumentacye te bardzo wątpliwej natury, nie są w stanie uspokoić panslawistów. Widmo wojny europejskiej budzi w nich trwogę i obawę o przyszłość tem bardziej, że położenie polityczne Rosyi nie wydaje się być wcale korzystnem. *Swiet*, rozważywszy niedawno szanse przyszłej wojny, powraca obecnie raz jeszcze do tego przedmiotu i traktuje go ze stanowiska międzynarodowych stosunków europejskich. „Sprzymierzeńców, pisze on, nie mamy żadnych z wyjątkiem Czarnogórców, na resztę Słowian liczyć nie można. Bułgarzy mogą ukazać się nagle w ogonie potrójnej ligi i rzucić się na Serbów.

„Co do Polaków to być może, że nie niemieckim, ale austro-węgierskim emisaryuszom, uda się wywołać pomiędzy nimi jakieś powstanie przeciw nam i na to musimy być zawsze przygotowani. Słowianie austryaccy zadowolnią się platonicznem współczuciem dla sprawy rosyjskiej, a ci, co znajdują się w szeregach armii austryackiej, będą bić się z nami przynajmniej tak dobrze, jak się bili przy okupacyi słowiańskiej Bośni i Hercegowiny. Jeszcze mniej możemy liczyć na Francyę, dokąd w tem państwie ster rządu spoczywa w rękach oportunistów. Oportuniści będą spokojnie oczekiwać końca wojny, a chociażby Niemcy nawet odniosły zwycięstwo, to będą tak znękane i wysilone walką, że natenczas Francya podyktuje im warunki, które muszą być w Berlinie przyjęte. Kto wie zresztą, czy porozumienie pomiędzy Francyą a Niemcami nie przyjdzie do skutku przed wojną rosyjsko-niemiecką? Wszak przebąkują już o odstąpieniu luksemburskiego księstwa Francuzom, a broszura Stoffela i artykuły John Lemoina dowodzą, że na sympatye francuskie Rosya wiele liczyć nie może. Nadzieje nasze pokładać przeto musimy tylko w Bogu i w własnych siłach. Te siły są bardzo znaczne, a dodać do nich trzeba jeszcze 250.000 kozaków i kawaleryi azyatyckiej. Wkrótce będzie ona cała uzbrojona karabinami systemu Berdana, a kiedy ją rzucimy na tyły i skrzydła armii niemieckiej, to sioła i miasteczka niemieckie odpokutują srodze za błędy swojego rządu. Nie wątpimy, że powieszą kilkuset tych żołnierzy, tak jak wieszali wolnych strzelców francuskich, ale mongolska natura nie da się tem odstraszyć, chciwość przezwycięży w niej wszelkie obawy, a zuchwalstwo Mongoła nie ma granic. Niech więc pamiętają Prusacy, że kawalerya rosyjska była już raz w roku 1760 w Berlinie.

„Grożą nam Niemcy nieraz, tak kończy *Swiet*, że rzucą zarzewie buntu w kraje nadbałtyckie i prowincye polskie.

„O Niemców nadbałtyckich jesteśmy spokojni, bo tam mamy na zawołanie ludność łotewską, która gromadnie przechodzi na prawosławie i pragnie się uwolnić od kulturtregerów niemieckich. Co do Polaków zaś, to sądzimy, że żywo stoją im jeszcze przed oczyma gromadne wydalania ich ziomków z ziem polskich pod panowaniem pruskiem i że nie będą oni tak naiwni, aby pójść na lep niemieckich kusicieli i zapomnieć o wilczych ich zębach.

„W odpowiedzi na te płonne groźby niemieckie, możemy jednak i my użyć skutecznego środka. Cóżby bowiem powiedzieli Niemcy, gdyby i Rosya stanęła na gruncie rewolucyjnym i gdyby odpłaciła im taką samą monetą ogłaszając narodom, zamieszkującym środkową Europę, oswobodzenie od proletaryatu i ogólny podział ziemi?“

Takie są poglądy panslawistów na przyszłą wojnę. Nie myślą oni wcale podejmować kwestyi słowiańskiej, nie stoją nawet na gruncie słowiańskim, pomimo że o Słowiańszczyznie tyle mówią i piszą. Dla nich wystarcza obrona własnej potęgi, a zrewolucyonizowanie Europy pojmują tylko w duchu socyalistycznych teoryj. Z rosyjskiego stanowiska są te zapatrywania zrozumiałe i trafne. Carat, którego podstawą jest czynownictwo, nie może stanąć na gruncie narodowym, nie może myśleć o federacyi słowiańskiej, bo głównym warunkiem tego nowego ukształtowania się stosunków w świecie słowiańskim byłoby równouprawnienie ludów słowiańskich, w ogóle przeciwne idei despotyzmu i prawosławia. Wszak obecnie nie pozwolono dziennikom warszawskim, które podały w tłumaczeniu artykuły powyższe *Swietu*, powtórzyć ustępów, odnoszących się do Polski i Polaków. Caratowi pozostaje przeto w razie wojny jako jedyna deska zbawienia socyalizm, zabarwiony komunizmem.

Z akcyi ratunkowej.

Lwów, 2 marca.

Dziś odbyła się wspólna konferencya Wydziału krajowego z Namiestnictwem w sprawie zapomogowej. Postanowiono z dawniej przyznanych zapomóg wyasygnować powiatowi kałuskiemu 5000 złr. Dodatkowo do przyznanych dawniej postanowiono przyznać i zaraz wypłacić zapomogi bezzwrotne powiatom: Borszczów 6000 złr., Buczacz 3000 złr., Czortków 6000 złr., Horodenka 5000 złr., Stryj 1000 złr., Tarnopol 6000 złr., Zbaraż 3000 złr., tudzież Zarządowi Kółek rolniczych 5000 złr., razem wyasygnowano 40.000 złr. zapomóg. Dodatkowe pożyczki bezprocentowe przyznano i wyasygnowano powiatom: Borszczów 25.000 złr., Buczacz 10.000 złr., Czortków 25.000 złr., Gródek 4500 złr., Horodenka 15.000 złr., Stryj 8000 złr., Zbaraż 6000 złr., razem 93.500 złr. pożyczek.

Po tych uchwałach pozostaje już do dyspozycyi z funduszu na pożyczki 78.500 złr., zaś z zapomóg już tylko około 20.000 złr.

Dowiadujemy się, że rząd zgodził się na wyjątkowe zniesienia cła od zboża, do Galicyi na cele zapomogowe i na zasiewy sprowadzanego.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Poznań, 1 marca.

Wybory na Śląsku, w Warmii i Gdańsku. — Mazury w Prusach Wschodnich. — Komitet centralny.)

(*Quis?*) Wybory na Śląsku odbyły się według dotychczasowej rutyny pod egidą centrum, które niby łaskę czyni polskim Górnoślązakom, że pozwala im głosować na katolickich kandydatów, z których znaczna część jest nie mniej polakożerczą od kartełowców, a dla tamtejszej narodowości polskiej jest tem szkodliwszą, że jest katolicką.

Pewien postęp i znak, że budzi się świadomość narodowa u Górnoślązaków, widocznym jest stąd, że na zebraniach przedwyborczych kilku kandydatów centrum jawnie na żądanie zgromadzonych wyborców polskich musiało przyrzec, że jako członkowie centrum zawsze będą występowali w obronie polskiego języka ludności górnośląskiej i jej praw przyrodzonych. Na uwagę jedynie zasługuje wybór dwóch Polaków, posłów Letochy i Szumli, wprawdzie zaciągniętych w rydwan niemieckiego centrum, lecz zawsze gorących obrońców uciśnionej ludności polskiej Górnego Śląska i zawsze się solidaryzujących z Kołem polskiem.

Tymczasem nadzieje, jakie żywiliśmy w cywilną odwagę polskich mieszkańców Wrocławia na podstawie wiadomości stąd do nas nadchodzących, nie spełniły się. Mimo, iż utworzył się tam, wprawdzie dopiero 2 dni przed wyborami, polski komitet wyborczy i mimo poparcia, jakiego komitet doznał z Poznania, zdołano zaledwie kilkadziesiąt głosów zdobyć na kandydata polskiego ks. dra Jażdżewskiego. Jak na 20 do 30.000 ludności polskiej stolicy Śląska, to nieco za mało. Miejmy nadzieję, że za 5 lat będzie lepiej.

Inaczej rzecz się przedstawia na Warmii, tyle gnębionej nietylko przez rząd i posłuszne mu organa, ale w pierwszym rządzie przez germanizatorską działalność tamtejszych zwierzchników kościoła. Świeżo tamże podjęta agitacya wyborcza w duchu narodowym podziałała jakoby rosa ożywcza na spragnioną tego posiłku roślinność. Kwiat zważony spiekotą germanizmu znowu swobodnie począł rozchylać listki pod przyjemnem uczuciem ożywczego powiewu, który zawionął od rodzinnej strony, by nowe rozbudzić życie tam, gdzie ono już zdawało się zamierać.

Wiec polski przedwyborczy w Olsztynie odbyty zrobił swoje, pierwszy popis udał się znakomicie, przyszłe pójdą lepiej, jak zaręczają sami Warmiacy, w których nowy duch wstąpił. Powiat olsztyński wystąpił bowiem z pokaźną liczbą 4656 głosów polskich, które padły na kandydata polskiego p. Szczepańskiego Franciszka. W powiecie reszelskim oddano tylko 515 głosów polskich, ale powiat ten jest więcej zgermanizowany i nacisk na wyborców polskich był tam silniejszy.

A należy zważyć, jakie niesłychane rzeczy się tam działy z powodu wystąpienia tamże do walki wyborczej, także kandydata polskiego, jak bezprawnie tam księża katoliccy nadużywali swego stanowiska wpływowego, jak z ambon pioruny ciskali na polskich odszczepieńców, którzy mimo ich nakazu nie głosowali na „prawowitego“ kandydata, tj. kandydata centrum, jak odbierali polskim wyborcom kartki wyborcze, i t. p. czynili zamachy na wolność wyborczą, za które nie powstydziłby się i najgorliwszy w tego rodzaju czynnościach landrat pruski. Proboszcz gietrzwałdzki, ks. Weichsel, zapomniał widocznie, wiele zawdzięcza jego kieszeń polskim pielgrzymom, a piorunując z kazalnicy, posunął się do takiej czelności, że śmiał nazwać agitacyę polską na Warmii, dziełem agitatorów Księstwa, płatnych rublami przez różne kluby panslawistyczne w Rosyi. Mimo to wszystko Warmiacy jak na pierwszy raz dzielnie się spisali, zgromadzili w jednym okręgu na kandydata polskiego przeszło 5000 głosów, i jest wszelka nadzieja, że jeżeli w przeciągu przyszłych lat 5 duch ten będzie z naszej strony podtrzymywany, z okręgu tego po raz pierwszy pojedzie do Berlina nie germanizatorski centrał, ale Polak. Zaznaczyć tu tylko wypada, że z przebiegu najnowszej agitacyi wyborczej na Warmii, mieliśmy sposobność przekonania się, że wrogami naszej odrębności narodowej są tam obok organów rządowych w pierwszym rzędzie księża katoliccy o tyle tylko niebezpieczniejszymi, że tak ważne zajmują stanowisko. Za mało się z nimi dotąd liczyliśmy, dobrze jednak, że już raz zdołaliśmy poznać sytuacyę. I w Gdańsku zamieszkali Polacy ruszyli się i zdobyli jak na pierwszy początek dość wiele głosów, bo 215 na kandydata polskiego p. Wł. Wolszlegiera. Z rezultatu tego możemy być szczerze zadowolonymi i sądzimy, że mimo bezprawnego nacisku, wywieranego przez tamtejsze duchowieństwo katolickie, i będącą na jego usługach prasę katolicką w rodzaju *„Westpreuss. Volksblatt“* i *„Ermländer Ztg*, za lat 5 będziemy w możności zapisania lepszych aniżeli dzisiaj rezultatów.

Wspomnieć mi tutaj należy jeszcze o dwóch wielce pocieszających objawach z stron tych.

Oto i w gnębionych ewangielickich Mazurach polskich, w Prusach wschodnich zabiło także serce polskie, odżyło poczucie łączności z wspólną macierzą i chęć przytulenia się do jej łona. Wielką radością napełniła nas tutaj wiadomość, że w wschodnio-pruskim okręgu wyborczym Osterrode-Neuwied, zamieszkałym przez ewangielickich Mazurów, padło także kilkaset głosów na kandydata polskiego, p. Wład. Wolszlegiera, którą to wiadomość pisma niemieckie podały z przekąsem. Niech tam sobie podają z przekąsem, my serdecznie ucieszyliśmy z tego ruchu i mamy nadzieję, że i tam za lat pięć policzymy polskich głosów więcej.

I w Litwinach odżyła świadomość ich odrębności narodowej, bo oto w powiecie Tylża Niziny wystąpili oni z własnym kandydatem litewskim w osobie dra Bruazisa, dawniejszego członka tow. dla literatury litewskiej „Byruta“, wielkiego miłośnika mowy i narodu litewskiego i oddali nań kilkaset głosów. W odezwach zaś wyborczych i plakatach jasno i bez ogródki zaznaczyli swą odrębność narodową i jasno sformułowali żądania swe, tyczące się równouprawnienia języka swego w szkole, kościele i życiu publicznem. Chociaż pierwsza próba nie przyniosła wielkich owoców, ale możemy być zadowolonymi i z tych, jakie zdołali pozyskać i tylko życzyć im jak największego powodzenia na tej drodze.

W ogólności zatem zadowolnił nas Polaków rezultat co dopiero odbytych wyborów w dzielnicach polskich i w dzielnicach, gdzie duch polski już zdawał się zamierać. Zyskaliśmy, jak to nawet, z wielką pewnie niechęcią, musieli Niemcy urzędownie stwierdzić, znaczny przyrost głosów, bo w stosunku do zeszłych wyborów padło na kandydatów polskich 33,226 głosów więcej.

Dowiedliśmy zatem, że żyjemy życiem silnem, że nas nie ubywa, ale że liczebnie wzrastamy w siły i że zdolni jesteśmy do przetrwania burz, jakie nam grożą w tak wielkiej liczbie i sile. Rezultat wyborów obecnie przez nas osiągnięty, to nowa wskazówka dla rządu, po jak fałszywych kroczy on torach, i rezultat ten winien go pouczyć, że system eksterminacyjny, wobec nas praktykowany, nie zdolny jest nas osłabić, ale przeciwnie ciągle nowych nam sił dodaje i do ciągłej czujności w obronie praw naszych zachęca. Z przebiegu i rezultatu wyborów ostatnich osiągnęliśmy i tę niepomierną korzyść, że każdy choćby największy przeciwnik komitetu centralnego, ustanowienie jego jak najspieszniejsze uznać musi za konieczność, za fundament, na którym rozpocząć nam należy budowę, na którym oprzeć musimy naszą pracę i zabiegi w celu obudzenia poczucia odrębności narodowej w Polakach w całym zaborze pruskim i w celu przygarnięcia puszczonych samopas Polaków, rozrzuconych w Niemczech. Piękny rezultat, osiągnięty na Warmii, powinien nam dodać ochoty do podjęcia tej trudnej na razie ale wdzięcznej ze względu na przyszłe owoce pracy.

Dzieło na Warmii rozpoczęte należy nam dalej prowadzić na Śląsku i wszędzie, gdzie polskie bije serce, zerwać musimy już raz z oportunizmem, podtrzymywanym u nas dotąd ze szkodą sprawy przez obawiających się własnego cienia ultramontanów naszych, przestać musimy już wysługiwania się dalszego wynaradawiającemu nas na Śląsku i Warmii centrum i ruch narodowy w szersze sprowadzić łożysko, a wszystkich tych owoców spodziewamy się po ustanowieniu jednej na cały zabór pruski, energicznej i świadomej celu władzy wyborczej, jaką ma być żądany coraz powszechniej komitet centralny.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów, 28 lutego.

(*N.*) Na pierwszem posiedzeniu ogólnego zgromadzenia gal. Towarzystwa ziemskiego przedstawił, jak wam doniosłem, p. Balicki imieniem komisyi rewizyjnej sprawozdanie, zakończone następującemi wnioskami: a) Bilans przedłożony przez dyrekcyę za r. 1889 zatwierdza się, b) za administracyę majątkiem towarzystwa w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1889 udziela się dyrekcyi absolutoryum. c) Za odpowiednią administracyę funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa, wyraża zgromadzenie dyrekcyi uznanie. d) Do funduszu rezerwowego przeznacza się 71.636 złr. $98\frac{1}{2}$ ct. e) Na remuneracye urzędników i wsparcie dla urzędników i służby Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na r. 1890 w kwocie 3.000 złr. w. a. f) Zatwierdza się wniosek dyrekcyi co do przeznaczenia kwoty 5.000 złr. z dochodów z r. 1889 do funduszu możliwych strat i poleca się dyrekcyi, by z zysków z r. 1890 do funduszu możliwych strat, w rachunku strat kwotę 5.000 złr. przeznaczyła.

Nad temi wnioskami wywiązała się krótka dyskusya, którą wszczął del. Pruszyński, zapytując, dlaczego komisya rewizyjna nie wypowiedziała w sprawozdaniu zdania swego co do wniosków dyrekcyi w sprawie konwersyi i pożyczki w kasie oszczędności. Członek komisyi rewizyjnej St. hr. Badeni odpowiedział, że komisyi rewizyjnej zgromadzenie zeszłoroczne tego nie poleciło, sprawa zresztą wspomniana stoi osobno na porządku dziennym. Delegat p. Gniewosz interpelował, jakim sposobem stało się to, że jak sprawozdanie wykazuje, jeden z dłużników hipotecznych Towarzystwa zalega z 14 ratami, a drugi nie o wiele mniej. P. Józef Męciński odpowiada, że przeprowadzono co do tych dóbr licytacyę — atoli pieniądze leżą w depozycie sądowym, nie jest bowiem jeszcze tabela płatnicza prawomocną.

Następnie bez dyskusyi już przyjęto wszystkie wnioski komisyi rewizyjnej.

Prezes dyrekcyi p. Dembowski przedłożył imieniem dyrekcyi wniosek utworzenia posady oficyała *extra statum*. Po przemówieniu hr. St. Badeniego — wniosek dyrekcyi uchwalono.

Następnie p. Żaba zdawał sprawę imieniem komisyi rewizyjnej o wniosku del. Abrahamowicza, dotyczącym zniżenia prowizyi zwłoki z 7% na 6%. Wniosek ten stał się obecnie bezprzedmiotowym, gdyż dyrekcya we własnym zakresie wysokość prowizyi obniżyła.

Nad sprawozdaniem komisyi rewizyjnej o wniosku p. Dziannotta, co do zmiany §. 28 statutu, postanawiającego, kiedy może być plan umorzenia zmieniony, wywiązała się dyskusya, w której udział wzięli pp. Dzianott, dr. Rettinger, St. hr. Badeni, Dembowski, Pruszyński, Rozwadowski i Męciński.

W końcu przyjęto wniosek komisyi rewizyjnej przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Dzianotta.

P. Żurowski referował imieniem komisyi rewizyjnej o wniosku p. Bronisława Horodyskiego względem zmiany §. 89 statutu o ordynacyi wyborczej delegatów Towarzystwa. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego. Pp. Horodyski i Konopacki przemawiali gorąco za zmianą statutu we wspomnianym kierunku — podczas gdy p. J. Męciński i St. hr. Badeni popierali wniosek komisyi rewizyjnej, który też w głosowaniu przyjęto.

Na tem o godzinie $\frac{1}{2}$1 posiedzenie zamknięto. Następne w sobotę o godzinie 11 przed południem.

Lwów, 1 marca.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym były wybory 2 dyrektorów i 2 zastępców, jednego członka rady nazorczej i 2 zastępców, oraz wybór komisyi rewizyjnej.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad kwestyą formalną, w jaki sposób ma się odbyć głosowanie, przystąpiono do wyborów.

W pierwszem głosowaniu wybrany został ponownie dyrektorem p. Rafał Łępkowski 42 głosami na 62 głosujących, kontr kandydat Władysław Struszkiewicz, otrzymał 19 głosów, 1 kartkę unieważniono.

W dalszem głosowaniu wybrany został dyrektorem, również ponownie p. Franciszek Rozwadowski 39 głosami na 63 głosujących, 2 kartki białe. P. Struszkiewicz otrzymał 22 głosów.

Zastępcami dyrektorów w miejsce ustępujących pp.: Zdzisława Onyszkiewicza i Józefa Jabłonowskiego, wybrani zostali pp.: Ludwik Dzianott i Józef Jabłonowski.

Do rady nadzorczej wybrany został p. Adam hr. Komorowski, zaś zastępcami Bronisław Ujejski i Czesław Lekczyński.

W końcu do komisyi rewizyjnej zostali wybrani, przy pierwszem głosowaniu, panowie: Stan. hr. Badeni, Ludwik Balicki, August Gorayski, Józef Męciński, Teofil Żurowski i Stanisław Żaba. Wybrano zatem tylko sześciu członków, na siódmego głosy rozstrzeliły się między pp. Adama Jędrzejowicza, Jana Viviena i Br. Horodyskiego. Przy ponownem głosowaniu wybrany został p. Jan Vivien.

Po podziękowaniu zgromadzonym przez p. Łępkowskiego, Jabłonowskiego i Komorowskiego za zaufanie wyrażone dokonanym wyborem, odroczono posiedzenie do niedzieli godz. wpół do 12 w południe.

Dymisya Constansa.

Nagle i niespodziewanie wybuchło częściowe przesilenie gabinetowe we Francyi. Minister Constans, który był duszą obecnego rządu i jednym z głównych jego filarów, podał się do dymisyi. Prezydent republiki nie przyjął dotychczas dymisyi, ale też jej nie odrzucił; zresztą p. Constans nie okazuje skłonności do cofnięcia swego postanowienia.

Przyczyna niespodziewanego ustąpienia Constansa dotąd nie wyjaśniona. *Temps* zapewnia w półurzędowym komunikacie, że wynikło osobiste nieporozumienie pomiędzy prezesem gabinetu Tirardem a ministrem Constansem, z powodu obsadzenia urzędu prezesa Izby kasacyjnej; nikt jednak w Paryżu nie daje temu wiary. Daleko prawdopodobniejszą jest wersya, że nieporozumienie wynikło z powodu udziału Francyi w konferencyi berlińskiej, czego nie podają do publicznej wiadomości, by nie drażnić sąsiedniego mocarstwa. W Paryżu opowiadają sobie jako rzecz niewątpliwą o następującym przebiegu ostatniej rady ministrów: Minister spraw zagranicznych Spuller odczytał notę, którą ambasador Herbette ma wręczyć w Berlinie hrabiemu Bismarkowi w odpowiedzi na zaproszenie Francyi na konferencyę berlińską. Nota stała się przedmiotem ożywionej dyskusyi, podczas której odezwał się Constans: „Czytam w gazetach, iż pomiędzy ministrami panuje zupełna zgoda co do wysłania delegatów na konferencyę berlińską. Otóż ja protestuję przeciwko temu. Mojem zdaniem, nie powinniśmy brać udziału w konferencyi.“ Prezes Tirard, który niejednokrotnie spotykał się z oporem Constansa, odpowiedział mu szorstko, nazywając jego postępowanie wprost niepatryotycznem. Constans nie został naturalnie dłużnym odpowiedzi, a Tirard zauważył złośliwie: Zdarza się to nie po raz pierwszy; wiem, że dajesz Pan dziennikom zlecenie, by mię zaczepiały.“ „To nieprawda!“ — zawołał Constans, i oświadczył obecnemu na radzie prezydentowi republiki, iż niebawem poda się do dymisyi. Po tych słowach Constans natychmiast opuścił posiedzenie, poczem radę ministrów zamknięto.

Prawdopodobnie zasadnicza kwestya obesłania konferencyi berlińskiej, przy chłodnem i rozważnem traktowaniu sprawy, nie byłaby wywołała konfliktu w łonie ministerstwa; i ową gwałtowną scenę w radzie ministrów, należy raczej uważać za wybuch oddawna tajonej niechęci osobistej, gdyż pomiędzy Tirardem a Constansem zachodzi, jak mówią Francuzi, *incompatibilité d'humeur*.

Zapewniają, że Constans oddawna nosił się z myślą wystąpienia z gabinetu, a zwłaszcza w ostatnim czasie krok ten musiał mu się wydać politycznym w obec przewidywania, że zbliżające się wybory do rad gminnych nie wypadną po myśli rządu. Bądź co bądź, wywołując konflikt z powodu kwestyi drażniącej szowinizm narodowy, Constans zapewnił sobie wspaniały odwrót, który zjedna mu popularność i naznaczy go w opinii publicznej jako przyszłego szefa gabinetu. Dla ministerstwa tymczasem ustąpienie Constansa pociągnąć może fatalne następstwa. Oddawna zachwiane w opinii publicznej, nie mające za sobą skonsolidowanej większości parlamentarnej, bez jasno wytkniętego i aprobowanego przez naród programu, trzymało się obecne ministerstwo u władzy jedynie zręcznym oportunizmem i niezwykłą energią Constansa, któremu znaczna część deputowanych republikańskich zawdzięcza swe mandaty. Pozostawiony samemu sobie p. Tirard nie będzie umiał zapewne stawić czoła gromadzącym się trudnościom, zwłaszcza że w opinii publicznej wyraźnie objawia się już pewne zniecierpliwienie w wiecznej pogoni za nowością polityczną: już i tak, mówią republikanie, gabinet Tirarda trzyma się u władzy dłużej od wszystkich innych gabinetów poprzedniej legislatury.

Ministrowie pojmują dobrze trudność swego położenia i wszelkiemi sposoby usiłują zapobiedz katastrofie. Niektórzy członkowie gabinetu chcą skłonić Constansa, by cofnął swą dymisyę, co możnaby mu ułatwić, gdyby prezydent Carnot dymisyi nie przyjął. Tirard jednakże chce spróbować szczęścia bez Constansa i myśli zastąpić go kim innym. Jako kandydatów na ministra spraw wewnętrznych wymieniają Sarriena, Loubeta i Ribota. Ale nieporozumienia w łonie gabinetu po ustąpieniu Constansa, silniej tylko zaznaczyć się mogą. Uważają to za fakt znaczący, że na owem stanowczem posiedzeniu Rady ministrów minister wojny Freycinet nie był obecny.

Jeżeli Constans nie cofnie swej dymisyi, najbliższa już przyszłość wykaże, jak ustąpienie jego oddziałało na pozycyę gabinetu. We czwartek bowiem toczyć się ma w Izbie niezmiernie drażliwa dyskusya nad interpelacyą bulanżysty Laura w sprawie udziału Francyi w konferencyi berlińskiej. Położenie jest tak krytycznem, że niektórzy przyjaciele ministerstwa radzą mu, by podało się do dymisyi przed tą rozprawą; inaczej bowiem najbliższy czwartek będzie dla dalszej egzystencyi gabinetu rozstrzygającym.

Nie podobna zresztą przewidzieć, jaki obrót wezmą najbliższe wypadki. To pewna, że niespodziewany krok Constansa osłabia postawę gabinetu i niezmiernie utrudnia sytuacyę parlamentarną. Słusznie też opozycya upatruje w tem przesileniu pomyślną dla swej przyszłości wskazówkę, odno-

śnie do przyszłych wyborów do rad municypalnych, które jak się zdaje, ponownie postawią republikę wobec dyktatury sprzymierzonej z reakcyą i anarchią.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 marca.

Pod tytułem „błąd taktyczny“ wyrzuca *Wiener Allg. Ztg.* we wstępnym artykule lewicy niemieckiej, że zachowuje się bezwzględnie i odtrącająco wobec wszystkiego, co dotyczy Galicyi i Koła polskiego. „Z jaką frakcyą parlamentarną mogłoby stronnictwo niemiecko-liberalne najłatwiej wejść w przyjazny stosunek“, pyta *Wiener Allgem Ztg.*, a odpowiada, że tylko z Polakami. Młodoczesi i klub czeski bowiem mają bardzo daleko sięgające żądania, gdy tym czasem Galicya ma już wszystko, o czem marzyć mogła, i niczego już więcej pod względem narodowym i autonomicznym żądać nie będzie (?!). Wobec tego zachęca *Wiener Allg. Ztg.* lewicę niemiecką, aby zaprzestała wojny podjazdowej z Kołem polskiem, a w pierwszym rzędzie, aby zajęła życzliwe stanowisko w sprawie ugody indemnizacyjnej, gdy ta wejdzie na porządek dzienny w Izbie poselskiej, gdyż w przeciwnym razie delegacya polska musi wejść w kompromis z klerykałami, a skutkiem tego będą bolesne dla liberałów ustępstwa w sprawie szkoły wyznaniowej. Miejsce dotychczasowej solidarności narodowej zająć winna solidarność polityczna.

Przebieg obrad w komisyi szkolnej Izby panów uchwalono zatrzymać w tajemnicy. Wiemy tylko, że ze strony rządu obecni byli na posiedzeniu minister Gautsch i radcy ministeryalni: Ullrich i Bittner. Konferencya trwała kilka godzin i toczyć się na niej miały bardzo żywe obrady. Okazać się miało w ciągu dyskusyi, że ostatecznie żadne stronnictwo w Izbie panów nie godzi się na przedłożone przez rząd nowele. *Politik* donosi z Wiednia, że wedle wiadomości, obiegających w sferach poselskich, od onegdajszych obrad nad nowelą Gautscha, do jej ostatecznego przyjęcia daleka jeszcze droga. Rząd może poczyni ustępstwa jakieś na tym, lub na owym punkcie, ale co do zasad wniesionej przez rząd noweli w bieżącym okresie ustawodawczym rząd na zmiany się nie zgodzi. Komisya szkolna Izby panów zbiera się znowu we czwartek.

Wynik wyborów ściślejszych w Niemczech.

Do tej chwili ze 150 wyborów ściślejszych, które odbyły się przeważnie w sobotę, a kilka rozpisano na 28 lutego i 4 marca (w Poznańskiem), znany jest wynik trzydziestu kilku wyborów. Zwyciężyli tym razem przeważnie wolnomyślni, — kartelowcy ponieśli jednak dotkliwą klęskę. Wybrano, o ile dotąd wiadomo, 14 wolnomyślnych, 6 członków stronnictwa ludowego, 6 socyalistów, 6 narodowych liberałów, 2 konserwatystów, 1 członka partyi rządowej.

W Berlinie w czterech okręgach, w których odbyły się wybory ściślejsze, zwyciężyli wolnomyślni. Wybrani zostali: Traeger przeciwko konserwatyście Zeidlerowi, — Virchov przeciwko socyaliście Janiszewskiemu, — Munkel przeciwko socyalnemu demokracie Wildbergerowi, — Baumbach przeciwko socyaliście Auerbachowi. Jakkolwiek wybory te na zewnątrz odbywały się spokojnie, nurtowała jednak silna agitacya w kołach socyalistów i wolnomyślnych. Natomiast kartelowcy słaby brali w wyborach udział.

Wybór Bebla w Bawaryi zdaje się mocno zachwiany, zwycięstwo odniesie prawdopodobnie br. Stauffenberg.

Z Wirtembergii wiadomy jest wynik wyborów z 17 okręgów; wybrani zostali: 8 demokratów, 4 kartelowców, 4 członków centrum.

Kwestya robotnicza w Niemczech

Reichsanzeiger ogłasza program konferencyi międzynarodowej, zwołanej przez rząd niemiecki do Berlina w sprawach robotniczych.

Program ten brzmi jak następuje:

I. Unormowanie pracy w kopalniach.

1) Czy zaleca się zakaz pracy pod ziemią: a) dzieciom nie mającym pewnego wieku, b) niewiastom? 2) Czy dla kopalni, w których praca połączona jest z niebezpieczeństwem dla zdrowia, zaleca się ograniczyć szychtę? 3) Czy w interesie ogólnym możliwem jest celem zabezpieczenia regularnej produkcyi węgla pracę w kopalniach uregulować w sposób międzynarodowy?

II. Uregulowanie pracy w święta i w niedziele.

1) Czy zaleca się zasadniczo i z pewnemi zastrzeżeniami zakazać pracy niedzielnej? 2) Jakie wyjątki powinny na wypadek takiego zakazu być dozwolone? 3) Czy wyjątki te trzeba ustanowić na drodze ugody międzynarodowej, ustawodawczej lub administracyjnej?

III. Unormowanie pracy dzieci.

1) Czy dzieciom aż do pewnego czasu zabronioną ma być praca przemysłowa? 2) Jak ustanowić trzeba wiek, do którego mają dzieci od pracy zostać wykluczone? Czy wykluczenie to ma być dla wszystkich gałęzi przemysłowych jednolitem, lub rozmaitem? 3) Jakie ograniczenia czasu i sposobu pracy przemysłowej przewidzieć trzeba dla dzieci dopuszczonych do pracy.

IV. Unormowanie pracy osób małoletnich.

1) Czy zaleca się ograniczać pracę przemysłową dla osób młodocianych, które przekroczyły wiek dziecięcy? 2) Do którego roku życia trzeba zaprowadzić ograniczenie? 3) Jakie ograniczenia trzeba zaprowadzić? 4) Czy dla poszczególnych gałęzi przemysłowych należy przewidzieć wyjątki?

V. Uregulowanie pracy kobiet.

1) Czy trzeba pracę kobiet za dnia lub w nocy ograniczyć? 2) Czy przemysłowa praca wszystkich kobiet (zamężnych i dziewcząt) ma uledz ograniczeniu? 3) Jakie ograniczenia się w tej mierze zalecają? 4) Czy dla poszczególnych gałęzi przemysłowych przewidzieć trzeba wyjątki i jakie?

VI. Wykonanie uchwalonych reform.

1) Czy zaleca się powziąć uchwały co do wykonania uchwalonych przepisów i dozoru nad ich wykonaniem? 2) Czy zaleca się urządzać częściej konferencye reprezentantów państw interesowanych i jakie powinno być ich zadanie?

Dzienniki berlińskie donoszą, iż na zakończenie obrad w sekcyach rady stanu zabrał głos cesarz Wilhelm, wyrażając radość swą z przebiegu rozpraw. Cesarz zaprosił tegoż dnia (w sobotę) wszystkich obecnych na obiad dworski.

Z południowego wschodu.

Wbrew oświadczeniom Fergussona w parlamencie angielskim, usiłują dzienniki rosyjskie, zwłaszcza *Now. Wremia* i *Mosk. Wied* przedstawić położenie na Krecie w oświetleniu pesymistycznem, jak gdyby chciały przygotować opinię publiczną do ewentualnego wybuchu powszechnego powstania na wyspie. Ateńscy korespondenci wymienionych dzienników komunikują nawet sensacyjne szczegóły o przygotowaniach powstańczych i o podnieceniu opinii publicznej w Grecyi, gdzie tworzą się wciąż nowe „stowarzyszenia dla oswobodzenia Krety“, które zakupują broń i amunicyę. Doniesienia te nie pozbawione są zapewne podstawy faktycznej, i we właściwem ukazują się świetle wobec uporczywie krążącej w Konstantynopolu pogłoski o rokowaniach rosyjskiego posła w Atenach p. Onou z przywódcą powstania kreteńskiego Hadżi-Mikael'em. W dyplomatycznych kołach tureckich zapewniają, że p. Onou przyrzekł Kreteńczykom w imieniu rządu rosyjskiego, na wypadek nowej akcyi powstańczej, silne i daleko idące poparcie. Gdy się zważy, że kwestya kreteńska ma charakter niezmiernie drażliwy, tak iż przy niepomyślnych warunkach mogłaby się stać powodem do powszechnej konflagracyi na Wschodzie; gdy zestawi się te intrygi z tem, co się dzieje w Bułgaryi i co donoszą w ostatnim czasie z Belgradu,— jasnem się staje, że Rosya bynajmniej nie pogodziła się z obecnym stanem rzeczy na Wschodzie i że pozorna obojętność dyplomacyi rosyjskiej obliczoną jest tylko na złudzenie Europy, nie przeszkadza bowiem energicznemu rozwojowi tajnych intryg politycznych.

Pogrzeb ś. p. Ottona Hausnera.

Lwów, 2 marca.

(*D.*) Lwów pamięta wielkie, a wspaniałe pogrzeby Goszczyńskiego, Młockiego, Schmitta, Żulińskiego. Były one świetnemi objawami narodowego uznania i powszechnej czci dla pamięci tych wielce zasłużonych i sławnych obywateli. Takim także objawem powszechnej czci i uznania i ogólnej żałoby była dzisiejsza uroczystość pogrzebowa, ostatnia przysługa, jaką naród oddał swojemu nieustraszonemu obrońcy, najlepszemu synowi Polski, śp. Ottonowi Hausnerowi. Przeszło dziesięcio tysięczny udział publiczności w pogrzebie mimo strasznej śnieżycy, ogromnego wiatru i kilkostopniowego mrozu dowodzi, że naród pozostał wiernym ideałom narodowym i dlatego szanuje i kocha ludzi dobrych zasad, dlatego czci obywateli odznaczających się poświęceniem i charakterem.

Już o godzinie 2 z południa tłumy publiczności zajęły ulicę Kościuszki, gdzie mieszkał ś. p. Hausner. Sala w mieszkaniu śp. nieodżałowanego posła zamienioną została na kaplicę żałobną. Ściany były kirem obite. Zmarły spoczął w metalowej, pięknej trumnie, twarz jego blada jaśniała spokojem, łagodnością; nie znać na niej było śladów przebytych cierpień. W około katafalku, zarzuconego bukietami i wieńcami, paliło się światło. Dwa przyległe pokoje zapełnione zostały zupełnie wieńcami. Ciało wystawione na katafalku było przez 3 dni odwidzane przez gromady publiczności, która spieszyła, by raz jeszcze ujrzeć drogą twarz.

O godzinie trzeciej rozpoczął się obrzęd pogrzebowy modłami odprawionemi przy zwłokach przez arcybiskupa obrz. orm. ks. Isakowicza, który w asystencyi duchowieństwa parafialnego św. Magdaleny, OO. Jezuitów i Karmelitów. Młodzież akademicka utrzymywała straż honorową. Nie było to rzeczą łatwą, jeżeli zważymy, że ulice zapełnione były tłumami. Zachowanie się ludności podczas pogrzebu było uroczyste i nader poważne. Smutek był widoczny na obliczach. Wreszcie wyniesiono trumnę i złożono na żałobnym rydwanie Karawan otoczony żałobnikami, przystrojony wieńcami od rodziny, zaprzężony był w sześć koni z czarnemi na głowach pióropuszami.

Śpiew żałobny ks. arcybiskupa Isakowicza był hasłem do ruszenia orszaku pogrzebowego z ulicy Kościuszki. Był to pochód wspaniały, imponujący liczbą, powagą smutku i boleści przemawiał do duszy. Na jego czele postępowali starcy od św. Łazarza, potem szły siostry miłosierdzia, za niemi postępowały liczne bractwa kościelne, korporacye rzemieślnicze ze sztandarami, a mianowicie: korporacya bednarzy, stolarzy, szewców, kowali, cieśli, krawców, rymarzy i t. d. Stowarzyszenie „Gwiazdy“ ze sztandarem otoczonym członkami. Potem szła kapela Harmonii. Odgłos granych przez nią marszów żałobnych łączył się z muzyką dzwonów kościołów lwowskich.

Następnie szło duchowieństwo zakonne, deputacye z wieńcami, a za nimi osobny wóz napełniony kwiatami i wieńcami. Tych było kilkadziesiąt. Wymieniam, które zdołałem zanotować:

„Od żony i dzieci“, „Od wnuków“, „Koło polskie“, „Wydział krajowy imieniem posłów“, „Rada zawiadowcza kolei północnej“, „*Nowa Reforma* Hausnerowi“, „Rada powiatowa w Rudkach“, „Dyrekcya pocztowej kasy oszczędności swemu wytrawnemu doradcy“, „Od rodziny Hagenów“, „Od rodziny Micewskich“, „Od Pinińskich“, „Sejmowy klub lewicy swojemu przewodnikowi“, „Miasto Drohobycz swojemu posłowi“, „Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego swojemu nieodżałowanemu koledze“, „Galicyjskie Towarzystwo gospodarcze swojemu wielce zasłużonemu członkowi komitetu“, „Miasto Stryj swojemu posłowi“, „Stanisław Badeni, Ottonowi Hausnerowi“, „Związek stowarzyszenia gospodarczych i zarobkowych“, „Wydział Rady powiatowej w Rudkach“, „Rada powiatowa w Samborze“, „Gmina miasta Sambora“, „Redakcya *Przeglądu akademickiego*“, „Od rodziny Müllerów“, „Od hr. Romerów“ itd. itd. Prócz tego wiele towarzystw, instytucyi i osób prywatnych, złożyło pewne kwoty zamiast wieńca na głodem dotkniętą ludność.

Następnie szedł najprzewielebniejszy arcybiskup Isakowicz *in pontificalibus* w otoczeniu duchowieństwa.

Za trumną widzieliśmy rodzinę zmarłego, przyjaciół, kolegów i znajomych, Wydział krajowy *in corpore* z marszałkiem hr. Tarnowskim na czele, deputacyę Koła polskiego, złożoną z pp. Abrahamowicza, Struszkiewicza i Rozwadowskiego, Radę miejską w komplecie z wiceprezydentem p. Marchwickim (Mochnacki bawi w Wiedniu) deputacyę z Krakowa (prezydent Szlachtowski, dr. Styczeń, dr. Jordan), deputacyę Rady powiatowej brodzkiej (pp. Orski i Rosenthal), deputacyę Rady miejskiej brodzkiej (burmistrz Witosławski i 2 radni), dalej szedł za trumną namiestnik Badeni i p. Stanisław Badeni — klub lewicy — oraz liczne grono znakomitych osób z różnych sfer towarzyskich i różnego wyznania.

Tak więc wszystkie stany i wszystkie wyznania połączyły się, aby oddać cześć niezłomnemu charakterowi.

Orszak postępował ulicą Jagiellońską, Karola Ludwika, pl. Maryackim, Halickim, Bernardyńskim, ul. Piekarską na cmentarz Łyczakowski. Na ulicach, któremi orszak postępował, palił się gaz w latarniach — wszędzie zaś, wzdłuż tej całej drogi stał lud tłumnie zgromadzony. Zachowanie się jego było pełne powagi i szczerego współudziału.

Ład i porządek niczem nie został naruszony.

Na cmentarzu zatrzymał się rydwan żałobny, wzięto trumnę na barki i przy dźwięku melodyi „Tysiąc walecznych“ zaniesiono do grobu.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo zabrał głos wiceprezes klubu lewicy, dr. Ferdynand Weigel i w do głębi przejmujących słowach pożegnał zmarłego kolegę i przewodnika demokracyi polskiej. „Wielkiego w całem znaczeniu męża — rzekł mowca — składamy dziś do grobu, męża, który krajowi poświęcił wszystkie siły swoje i dla tego wcześniej, niżby kto myślał, zeszedł z tego świata. Ziemi oddajemy zwłoki, która go zrodziła, a na której i dla której pracował i zasługiwał się, by się odwdzięczyć za gościnność. I w pierwszem zaraz pokoleniu wydała ta ziemia męża, który dla niej poświęcić się umiał do grobu....

Z żalem głębokim żegnają Cię, Ottonie: społeczeństwo polskie, Rady powiatowe, marszałek z reprezentacyą kraju, posłowie, obie stolice, miasta, których byłeś honorowym członkiem — dokąd tylko sięga język polski, wszędzie czują okropną stratę, jaką poniósł kraj, Polska cała.

Całe dziennikarstwo krajowe, oddaje Ci cześć i hołd, jaki Ci się należy. I na usta przychodzą mi słowa mimowoli:

„Tej ziemi cześć i chwała,
Co takich mężów wydała“.

Wielkim byłeś mężem, wyższym nad wszystkich. Nie tu miejsce kreślić żywot ś. p. Hausnera, dziennikarstwo nasze już to po części zrobiło, dziejopisarz zrobi resztę. Był liberalnym, stał przy opozycyi, bo w niej wśród istniejących stosunków widział zbawienie i przyszłość, a wymową i talentem zwalczał nawet przeciwników...

„Żegnam cię w imieniu rodziny, której ten orszak wspaniały, ten żal powszechny niech zmniejszy smutek i ból, żegnam cię w imieniu klubu lewicy, któremu z chlubą i pożytkiem dla Ojczyzny przewodniczyłeś.“

Temi mniej-więcej słowy żegnał dr. Weigel ś. p. Ottona Hausnera. Po tej mowie, która wywarła na słuchaczach głębokie wrażenie, pożegnał ś. p. Hausnera imieniem młodzieży p. Bieńkowski i zakończył słowy: „stałeś się wzorem, na którym kształcić się będzie młodzież polska i ona ci też wystawi pomnik, trwalszy od spiżu, pomnik z czynów swoich.

Kronika.

Kraków, 3 marca.

Z powodu zgonu ś. p. Ottona Hausnera krakowscy artyści malarze przesłali rodzinie zmarłego następujący telegram: „Artyści polscy wyrażają głęboki żal z powodu zgonu Ottona Hausnera, rzecznika i opiekuna sztuki narodowej. Abrahamowicz Bronisław, Benedyktowicz Ludomir, Bergmann Stanisław, Bienkiewicz, Błotnicki Tadeusz, Cynk Floryan, Gadomscy, Gramatyka, Janowski Stanisław, Kotowski Damazy, Lepszy, Lewandowski, Łuszczkiewicz Władysław, Myszkowski, Radziejowski, Romer Alfred, Rygier Teodor, Stasiak Ludwik, Strażyński Aleksy, Tetmajer, Koniuszko.

Z Paryża otrzymaliśmy następujący telegram: „Reprezentanci związku polskiego we Francyi, boleśnie dotknięci śmiercią Ottona Hausnera, biorą żywy udział w narodowej żałobie.“

Zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym z ważniejszych spraw zamieszczone są: zamknięcie rachunków z obrotu w bazarze wyrobów krajowych, pod zarządem gminy miasta zostającym, za rok 1888; uchwalenie odpowiedzi senatowi akademickiemu uniwersytetu Jagiellońskiego na wniesione pismo o bezpłatne odstąpienie rządowi 19.700 metrów kwadr. z ogrodu angielskiego pod budowę klinik; sprawa budowy Muzeum techniczno-przemysłowego imienia „Franciszka Józefa I“, a mianowicie wezwanie sekcyi ekonomicznej o wskazanie odpowiedniego pod budowę miejsca, tudzież wezwanie komisyi przemysłowej o przedłożenie programu budowy na Muzeum; uznanie wyboru adwokata dra Bolesława Czernego z koła II na radcę miejskiego za ważny; wreszcie udzielenie komisyi wodociągowej dalszego kredytu na czynności przygotowawcze.

Komisya teatralna, zwołana na dzisiaj, musiała zostać odwołaną z powodu wyjazdu kilku jej członków na pogrzeb posła Ottona Hausnera do Lwowa.

P. Władysław Mickiewicz syn Adama, przybył do Krakowa.

P. Karol Widman, radca lwowskiego magistratu, obywatel wielkich zasług, jak nam donoszą ze Lwowa, zapadł ciężko na zdrowiu. Nad łożem chorego czuwają drowie Widman i Longchamps.

Prof. Morawski zakończył w piątek d. 28 lutego swoje prelekcye o cesarzu Tyberyuszu. W trzecim odczycie podał prelegent ostatni akt z wielkiej tragedyi życia cesarskiego. Za tło opowiadania służyły mowcy z początku dzieje Germanikusa, tak wielkie nadzieje roknącego, a testamentem Augusta na ewentualnego następcę po Tyberyuszu przeznaczonego. Niestety nie doczekał on tej chwili, umierając przedwcześnie, gdy zaś wkrótce po nim zgasł i Druzus, syn Tyberyusza, wówczas monarcha stracił grunt pod nogami i oddał się najzupełniej, mimo zwykłej nieufności ku ludziom, w objęcia jednego, jedynego człowieka, który potrafił nad nim wpływ uzyskać. Był nim Aeliusz Sejanus, który choć podstępnie zgładził Druzusa, by mu nie zawadzał, potrafił jednak obłudą swoją odwrócić wszelkie podejrzenia od swojej osoby.

Sejanus rósł też z dniem każdym w moc i znaczenie, stając się wszechwładnym w państwie, aż wreszcie po latach wielu i na niego kres przyszedł, a cesarz, dowiedziawszy się, że przez ośm lat mordercę własnego syna względami obdarzał, w przeciągu dnia jednego wysłał tego nędznika ze szczytu potęgi pod topór kata. Zawód na tym człowieku wpłynął jaknajgorzej na Tyberyusza, który odtąd jak zwierz zraniony począł się rzucać, miotać i mścić na winnych i niewinnych. Schroniwszy się jeszcze pierwej w urocze zacisze miejscowości Capri, wydawał z tego zakątka coraz srozsze wyroki, aż wreszcie sam już wiekiem i cierpieniami złamany, zginął, czy też jak podanie niesie, w czasie chwilowego zemdlenia poduszkami uduszonym został.

Starożytność potępiła tego cezara, nowsi historycy starają się go do pewnego stopnia obronić, podnosząc jako zasługę jego, utrzymanie stałego pokoju i dobry zarząd administracyjny państwem. Prof. Morawski innego jest zdania, a mianowicie zaznaczywszy, w jak trudnych warunkach wstąpił ten władca na tron — twierdzi on, że Tyberyusz nie dorósł do tego zadania, jakie mu historya przeznaczyła i że co najwyżej możemy li współczuwać z wielkiemi nieszczęściami tego człowieka, którego życie było prawdziwą tragedyą.

Prelegent zakończył swój odczyt zwróceniem oka na wschód, gdzie właśnie narodził się i ukrzyżowany został Jezus Chrystus za rządów tegoż cezara,— przyczem zaznaczył mowca, jak małe pojęcie mieli współcześni o dziejowej doniosłości tego faktu.

Srebrne wesele. P. Justyn Głowacki, starszy inspektor zarządu kolei państwowych w Krakowie obchodził w tych dniach 25 rocznicę szczęśliwego małżeńskiego pożycia. Z tej okazyi liczne grono podwładnych urzędników pospieszyło złożyć p. Głowackiemu, jako powszechnie szanowanemu przełożonemu serdeczne życzenia dalszej pomyślności.

Ostrzeżenie. Z Chrzanowa ze źródła wiarygodnego otrzymujemy doniesienie, iż niejaki Karol Jahn, z Krakowa pochodzący, zamieszkały obecnie w Szczakowy, przy każdej sposobności przedstawia się jako korespondent naszego dziennika. Wobec tego zmuszeni jesteśmy oświadczyć, iż owego p. Karola Jahna najzupełniej nie znamy i nigdy w żadnym z nim stosunku nie byliśmy.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia ku wsparciu biednych uczniów wyznania mojżeszowego z powodu braku wymaganej statutem liczby członków nie przyszło do skutku. Następne walne zgromadzenie odbędzie się w środę d. 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem w szkole ratuszowej na Kazimierzu bez względu na ilość obecnych członków.

Oferty na budowę wodociągów wniosły w dniu 1 marca b. r. do prezydyum magistratu następujące firmy: 1) C. Korte i Spółka z Pragi, 2) Strapp i Meyer z Liverpool, 3) Blau i Epstein dom bankowy w Krakowie, 4) Rumpel i Niklas z Teplic, 5) Lindheim i Spółka z Wiednia, 6) Uderski inżynier cywilny z Krakowa, 7) Daniel i Spółka z Londynu, i 8) D. Grove z Wiesbadenu.

W koncercie Tow. muzycznego na dochód dotkniętych klęską głodową, zapowiedzianym na piątek dn. 7 bm. w sali redutowej, wystąpią oprócz p. Domaniewskiego, orkiestra amatorska Towarzystwa, która odegra między innemi „Serenadę“ Volkmana i „Taniec szwedzki“ Gouvego i chór żeński, który odśpiewa „Wiosenkę“ Gounoda. Bilety sprzedaje bez różnicy ceny dla członków Towarzystwa i osób do Towarzystwa nie należących wyłącznie tylko księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Ogólny dochód z loteryi fantowej, urządzonej wczoraj na korzyść biblioteki Czytelni polskiej katolickiej młodzieży w sali hotelu Saskiego, wynosi 1002 złr. 10 ct.

W klubie urzędników pocztowych odbył się w sobotę wieczorek muzyczny, który wypadł bardzo dobrze. Tak śpiew solowy panny Heymann, deklamacya p. Benedyktowicza, jak i chór męski pod kierunkiem p. M. Siebera oklaskiwano i przyjmowano sympatycznie. Z chórów najwięcej podobały się: „Pieśń krakowska“ Siebera i „Hulały“ Niżankowskiego. Bohaterem wieczoru był nauczyciel gry na cytrze p. Braun, który zyskał powszechne uznanie słuchaczy. Szczególniej podobał się utwór koncertanta p. t. „Tęsknota za krajem“.

Z teatru. Jutro we wtorek przedstawioną zostanie po raz trzeci „Arria i Messalina“, która na poprzednie dwa przedstawienia zgromadziła do teatru tłumy publiczności, — oklaskującej grę tych artystów, w których rękach główne spoczywały role. Sprawozdanie ze sztuki dla braku miejsca odkładamy do jutra.

Koncert przechadzkowy połączony z bufetem, pod zarządem pań, odbędzie się za wspólnem staraniem prof. Browiczowej i ks. Cecylii Lubomirskiej nieodwołalnie w niedzielę d. 16 b. m., na dochód wyłączny głodem dotkniętych włościan. Mnóstwo pań z najwybitniejszych sfer i kółek towarzyskich przyrzekło swój współudział. Częścią artystyczną tego wieczoru zajmuje się prof. Bylicki.

Tytuł budowniczego. Namiestnictwo wezwało magistrat, aby baczył, iżby osoby, posiadające koncesye na budowniczych, nie używały tytułu: „rządowo uprawniony“, „rządownie upoważniony budowniczy“, „rządownie upoważniony inżynier“, gdyż osoby te, posiadając tylko koncesyę na wykonywanie przemysłu budowniczego, do tego tytułu prawa nie mają. Celem zapobieżenia używaniu tego rodzaju tytułów w przyszłości poleciło namiestnictwo każdego na mocy ustawy przemysłowej koncesyonowanego budowniczego zawiadomić, iż mu prawo używania tego rodzaju tytułu nie przysługuje.

Budowa gimnazyum w Jaśle. Rada miasta Jasła postanowiła wznieść budynek własny na pomieszczenie gimnazyum i oddała wypracowanie planów prof. Odrzywolskiemu w Krakowie. Podnosimy ten fakt z zadowoleniem, widząc w nim uzasadnione dążenia do pomieszczenia szkoły w gmachu, odpowiadającym wewnętrznie wszelkim wymaganiom zdrowia i wygody, a podnoszącym zewnętrzną szlachetną architekturą fizyognomię miasta. W każdej miejscowości budynki publiczne nawet i przy skromnych środkach winny posiadać piętno artystyczne, aby później naturalnem prawem oddziaływały korzystnie na całą dzielnicę. Wybór architekta, dokonany przez reprezentacyę Jasła, daje zarówno pod względem praktycznym jak i artystycznym zupełną rękojmię uczynienia zadość wymaganiom.

Zmarli. W Poznaniu umarł Bolesław Bartochowski, kapitan wojsk polskich z 1831 r.

Adam Gorecki, wnuk Adama Mickiewicza, słuchacz politechniki w Rydze, zmarł przed tygodniem w 24 roku życia.

Ksiądz Erazm Sobociński, członek Zgromadzenia OO. Reformatów w Galicyi, a w latach ostatnich gwardyan klasztoru Reformatów, założonego w polskiej kolonii „Pułaski“ w stanie Wisconsin w Ameryce, zmarł tam 4 lutego br.

Franciszka z Kobuzowskich Petelenzowa, żona dyrektora gimnazyum w Sanoku, zmarła w 33 roku życia.

Ratunek przy ogniu. Z powodu wzmianki, zamieszczonej w sobotę o wybuchu ognia w Zakładzie gazowym, proszeni jesteśmy o umieszczenie wyjaśnienia, że ogień wybuchł nie w Zakładzie samym, ale w domu mieszkalnym i że został ugaszonym przez robotników miejscowych pod kierunkiem dyrektora p. Dąbrowskiego, jeszcze przed przybyciem zaalarmowanej straży pożarnej.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł groźny pożar w realności Nr. 3 przy placu Szczepańskim. Wszystkie oddziały straży ogniowej przybyły na miejsce wypadku. Nad ranem, dzięki energicznemu ratunkowi, ogień został zlokalizowany.

Dzikość. Nie inaczej, jak tylko zdziczeniem i karygodną swawolą, nazwać trzeba szkodę po raz już drugi wyrządzoną w kiosku meteorologicznym na plantacyach. Staraniem i kosztem Towarzystwa upiększenia miasta sprawiony termometr, umieszczony w kiosku w pobliżu ulicy Szewskiej, stłuczono przed paru miesiącami, — teraz znów ręką jakiegoś niegodziwca potłuczony został barometr, kilkudziesięciu złr. wartości. Doprawdy trzebaby szukać w Europie drugiego miasta, w któremby własność publiczna tak mało była szanowaną i co gorzej złośliwie a bezkarnie niszczoną.

Pomoc dla ludu. Z Zaleszczyckiego powiatu donoszą nam: W nr. 47 waszego pisma z dnia 26 lutego br. odczytałem doniesienie pod tytułem „Nędza wśród ludu“ nie zupełnie zgodne z rzeczywistością. Gminy Oleksińce i Szerszeniowce nie leżą w powiecie zaleszczyckim, ale w borszczowskim, — w tutejszym powiecie nie rozdano zapomogi w gotówce „po 1, 2, 3 złr., a niektórym po 40 ct.“, jak to w owem doniesieniu podano. Zaleszczycki wydział utworzył w powiecie cztery magazyny, zakupił, przez uproszonych do tego delegatów, kukurudzę i ziemniaki i te po dokładnem zbadaniu w każdej gminie rozdzielił między najwięcej potrzebujących zapomogi. Pożyczki, przeznaczonej na zakupno nasienia, dotąd nie rozdano, z obawy, ażeby zanim czas siejby przyjdzie, na co innego użytą nie została. Nędza w tutejszym powiecie jest wielka, a środki dotąd uzyskane dają możność tylko w części zapobieżenia tej biedzie; jednak mamy nadzieję, że starania o dalszą zapomogę i pożyczkę nie zostaną bez skutku. Jest to bowiem dopiero początek strasznych skutków zeszłorocznego nieurodzaju — do nowego zboża jest jeszcze pięć miesięcy. Zarobek jest trudny, a przytem biedni nie mają często i odpowiedniego odzienia, ażeby w te mrozy módz chodzić na robotę. Opału brak wielki, tak iż zdarzały się wypadki, gdzie już rozdano ziemniaki jako zapomogę, że ziemniaki te w chatach pomarzły. Dlatego byłoby pożądanem, gdzie to możliwe, ażeby zapomogę w opale rozdawać. Cena jednak zboża nie jest dotąd zbyt wysoką; na zapomogę zakupiono kukurydzę po cenie około 6 złr. i niżej za 100 kilogr., zaś ziemniaki za 40 garncy około 1 złr. 10 ct.

Z Regulic. Wydatność zdrojów głównych wzrastała w lutym od 7.724 (w dniu 1 t. m.) do 8.338 (w dniu 28 t. m.) i wynosiła średnio 8.021 metrów sześciennych na dobę przy opadzie atmosferycznym 5·1 milimetrów. Przy tej sposobności warto nadmienić, iż przedsiębiorcy ubiegający się o budowę wodociągu dla Krakowa, po rozpatrzeniu się w materyałach komisyi wodociągowej i zbadaniu rzeczy na miejscu, są zgodnie zdania, że zdroje regulickie są rzadkiej dobroci, nadają się wybornie do wodociągów, a prace inżynierów Friedericha i Świerzyńskiego zasługują przez swą dokładność i ścisłość na wszelkie uznanie.

W Szczawnicy w górnym zakładzie urządzony będzie w tym roku pożądany przez chorych zakład inhalacyjny. Nowość tę, doniosłą dla chorych na płuca, zaprowadzi znany lekarz z Rzeszowa dr. Janocha, który przed kilku dniami podpisał w Krakowie kontrakt zawarty z akademią umiejętności, reprezentowaną przez pp. prezesa dra Majera, prof. St. hr. Tarnowskiego i prof. dr. Rostafińskiego, jako właścicielką Szczawnicy. Akademia ustąpiła dr. Janosze na szereg lat dom „pod Boga Rodzicą“ tuż przy źródle Józefiny.

Polszczyzna. Skarżymy się na niemczyznę, propagowaną przez niektórych kupców, mamy więc obowiązek zapoznać czytelnika i z polszczyzną, od której należy się bronić równie troskliwie. Z Zagórza otrzymaliśmy papierową torebkę z drukowaną firmą właściciela, a na torebce tej następujący napis: Handel Towarów Korzennych, Wiktualnych i Galanteryjnych. Szkło i Porcelany, Naczynie Kochenny. Naftę Salonowej, Ciastka P. Czynskiego. Obówie Męskie, Damskie i Dzieczynnych. Mody Damski, Herbata Rusejska, i Skład Mąki parowę i Drozdzie szperetósowych i Różnych Szczotek. — Nie możemy odmówić właścicielowi handlu względów dla naszego języka, lecz radzibyśmy się dowiedzieć o adresie drukarni, z której wyszło to arcydzieło galicyjskiej polszczyzny.

„Uradzili.“ Pod tym tytułem w lwowskim *Szczutku* znajdujemy następujący wierszyk:

„Radzili, aż w końcu wniosek uchwalony
Nie prosić, lecz żądać z górą dwa miliony.
Pojechał więc zaraz nad Dunaj z uchwałą,
Siedział tam dni kilka, dobrze mu się działo.
Powrócił i przywiózł — zaiste cud szczery!
Wprawdzie nie miliony, ale dwa — ordery.“

Błędy druku. W numerze naszego pisma z niedzieli. w artykuliku w Kronice zamieszczonym p. t „Otwarcie Czytelni ludowej“, mylnie wydrukowano nazwisko miejscowości „z Sobodowa“, należy czytać z Sobolowa.
Również w Kronice, w artykule p. t. „Z powodu zgonu śp Ottona Hausnera“, w ustępie końcowym wydrukowano: „wniosek postawiony przez p. Kwiatkowskiego bez dyskusyi zatwierdziła Rada“, należy czytać po dyskusyi.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 4 marca: Po raz trzeci „Arria i Messalina“, tragedya w 5 aktach A. Wilbrandta.

Proces wadowicki.

Wadowice, 28 lutego.

Trzy więc już miesiące minęło od chwili, gdyśmy się tu zebrali, gdyśmy, niech mi wolno użyć będzie tego porównania, usiedli na ten okręt amerykański i puścili się w podróż. Podróż ta była nie tylko długą i uciążliwą, ale i pełną wrażeń, burzliwą chwilami, pełniejszą wrażeń i uciążliwszą może, aniżeli podróż owych wychodźców do Ameryki, których losami mimowolnie zajmowaliśmy się, i dlatego dziś z upragnieniem oczekujemy jej ukończenia i dobicia do lądu, do przystani. Szanowni panowie jesteście sternikami tego okrętu i od was zależeć bądzie, dokąd go skierujecie i do jakiej przystani oskarżeni zawiezieni zostaną. Przystanią tą zaś może być dla oskarżonych więzienie lub wolność i dziś zwrócone ku wam szanowni panowie serca i umysły 61 oskarżonych i ich nieszczęśliwych rodzin w błogiej nadziei, że sumienie wasze, które jedynie o losie oskarżonych rozstrzygać będzie, poruszy się na widok tylu nieszczęść i nędzy i przychylnie dla oskarżonych was usposobi.

Ja już na wstępie pozwalam sobie wyrazić ugruntowaną nadzieję, iż dla klientów moich pp. Zwillinga, Ch. Eikemayera i A. Löwa przystanią, do której ich panowie zawieziecie, będzie wolność, do której oni, a to dwaj ostatni w murach więzienia, pod brzemieniem zarzutów zbrodni oskarżeniem objętych, od 1½ przeszło roku wzdychają, a w przemówieniu mojem będę się starał wykazać na podstawie wyników rozprawy, że nadzieja moja i moich klientów jest rzeczywiście uzasadnioną i że klienci moi zupełnie niesłusznie zmuszeni zostali do zajęcia miejsca na ławie tu oskarżonych i że tylko fatalnemu losowi, a nie własnym czynom zawdzięczyć winni, jeżeli szanowni panowie i o ich losie dzisiaj rozstrzygać macie.

Tu mowca przechodzi do przedstawienia działalności półn. niem. Lloydu i określa stanowisko jego poważne w świecie handlowym. Konkurencya Hamburga odbierała zupełnie Bremie pasażerów okrętowych.

Wobec tego dyrekcya półn.-niem. Lloydu przyszła do przekonania, że jedynie przez otwarcie koncessyonowanej własnej agentury w Oświęcimiu od dalszych strat materyalnych będzie się mogła ochronić.

Do wykonania tego zamiaru przystąpił półn.-niem. Lloyd z nadzwyczajną oględnością, będąc przekonanym, że agencya tylko wówczas pożądane rezultaty odniesie, jeżli ją będzie można oddać osobie poważnej i poważanej, dającej gwarancyę swem stanowiskiem społecznem i obywatelskiem, że interesa i sprawy towarzystwa rzetelnie i uczciwie sprawować będzie. Wysłannicy półn.-niem. Lloydu szukali człowieka, któryby wymaganiom tym odpowiadał, a wybór ich padł na klienta mego p. W. Zwillinga. I rzeczywiście lepszy wybór trudno było uczynić. P. Zwilling, którego przynajmniej niektórzy z szanownych panów sami w jego życiu publicznem może mieliście sposobność poznać, zajmował w powiecie wybitne i pierwszorzędne może stanowisko.

Znany on był jako człowiek zacnego i prawego charakteru, jako człowiek surowych zasad, nieposzlakowany w niczem, pilnujący granic prawami oznaczonych, strzegący się czynności wątpliwych i dwuznacznych, jako — nie powiem — dobroczyńca, ale jako człowiek gotowy zawsze do świadczenia dobrego włościanom w majątku jego zamieszkałym i dlatego cieszył się zawsze powszechnym szacunkiem, był ceniony i szanowany od swoich współobywateli, którzy też w uznaniu jego zasług przy każdej sposobności zaufaniem swojem go obdarzali a zaufanie to znalazło swój wyraz przedewszystkiem w tem, że współobywatele zaszczycali p. Zwillinga wyborami na liczne honorowe urzędy, które od lat wielu ku ogólnemu zadowolnieniu piastował i po części piastuje.

W Oświęcimiu atoli wówczas gdy północno-niemiecki Lloyd udał się do Hamburga z propozycyą przyjęcia subagentury Towarzystwa chodziły już pogłoski rozsiewane przez ludzi zawistnych i spólnikom agencyi hamburskiej nieprzyjaznych o rzekomych nadużyciach w agencyi tej; na wychodźcach spełnianych, tak że p. Zwilling wahał się przyjąć zastępstwo półn.-niem. Lloydu, obawiając się, by odium tych nadużyć i na niego nie spadło i wobec ludzi nie obznajmionych ze stosunkami nie zostało rzuconem na niego i jego agencyę niepochlebne podejrzenie. Dopiero za naradzeniem się z bliższymi znajomymi zdecydował się p. Zwilling przyjąć zastępstwo i licząc na to, że agencya w jego rękach nie da powodu do skarg, plotek i zażaleń, lecz tylko pożytek dla emigracyi ludności przynieść może.

Że nie może wyłącznie interes materyalny u p. Zwillinga przeważać, tego najlepszym dowodem okoliczność, że mimo uzyskania koncesyi w październiku 1887 przez 9 miesięcy zwlekał z otwarciem agentury pozbawiając się tem samem zagwarantowanej mu cyfry dochodu, upraszał namiestnictwo o udzielenie mu zwłoki do otwarcia agencyi i dopiero w maju 1888 ulegając ponownym naleganiom Towarzystwa Lloydu, które przez nieotwieranie agencyi oświęcimskiej coraz większe ponosiło straty, stojąc wobec alternatywy, że w myśl ustawy przemysłowej koncesyę z powodu niewykonywania jej zupełnie straci, nie chcąc wreszcie narażać się na skutki, jakieby za sobą złamanie umowy z Towarzystwem Lloydu zawartej pociągło, dał się nakłonić do otwarcia agencyi i wykonywania koncesyi, będąc silnie przekonanym, że postępując uczciwie i rzetelnie nie może być narażonym na żadne nieprzyjemności, a już wcale nie przypuszczając, że z powodu wykonywania interesu do odpowiedzialności karno sądowej mógłby być pociągnięty.

Półn. niem. Lloyd był atoli równie oględnym w wyborze urzędników, których p. Zwillingowi do pomocy przysłał. PP. Eikemayer i Löw w branży emigracyjnej, których p. prokurator weteranami nazywa, a których ja znowu nazywam ludźmi praktycznymi i fachowymi, uzdolnionymi i wykształconymi, którzy wiedzieli, jak interes prowadzić mają, wiedzieli dobrze, jak sobie postępować mają, by na tym śliskim terenie, jaki państwo nasze, w którem sprawa emigracyjna nie jest uregulowaną, przedstawia, nie potknąć się i nie upaść i nie wejść w kolizyę z ustawami naszemi, że już nie wspomnę z prawem karnem.

Tak zaetablowana agencya bremeńska rozpoczęła swą działalność dnia 10 maja 1888 i skończyła ją dnia 24 lipca o godzinie 4 rano, o której komisya sądowa aresztowała p. Eikemayera i Löwa, a tak ludzie dobrej woli, którzy z najlepszemi intencyami interes rozpoczęli, dostali się przed kratki sądowe, zanim jeszcze w stosunkach miejscowych odnośnie do interesu rozpatrzyć się mogli i zarazem interes jak należy wszedł w życie.

Obecnie panowie zaś rozgrywa się ostatni akt dramatu, w którym ja jako obrońca słów parę mam powiedzieć.

Wadowice, 1 marca.

Szczegółowo przechodzi następnie Dr. Cieszyński zarzucone jego klientom zbrodnie dania pomocy dezerterom, uwiedzenia do dezercyi i współwiny w gwałcie publicznym.

Mowca podnosi z naciskiem, że już przy rozprawie skonstatowano, że przez ajencyę bremeńską ani jeden dezerter nie przeszedł i tamże karty nie kupił, że co do gwałtu publicznego wszyscy najemnicy zgodnie zeznali, że Eikemayer i Löw dawali im stanowcze instrukcye, by tylko tych podróżnych do kancelaryi przyprowadzali, którzy oświadczą chęć jechania na Bremę i by nie poważyli się zaczynac bitek lub kłótni z najemnikami konkurencyi.

„Czemuż więc przypisać że p. Zwilling oskarżony został? że Eikemayer i Löw siedzą od 19 długich miesięcy w więzieniu, mimo, że był człowiekiem dobrej woli ich dawny szef p. Missler, który oświadczył gotowość złożenia za nich ogromnej kaucyi 20.000 złr. czemu przypisać, że oskarżeni na tak straszne katusze moralne i fizyczne wystawieni zostali?

„Jaką tendencyą Świetna Prokuratorya kierowała się, oskarżając tych ludzi? tego rozprawa naturalnie nie wyjaśniła a p. Prokurator nam nie powiedział; nie myślę zgłębiać tej sprawy ale przypuszczam, że gdy w lipcu 1888 sprawa przeciw ajencyom oświęcimskim do Sądu oddaną została, gdy rozpoczęto olbrzymie śledztwo przeciw wszystkim tym, którzy kiedykolwiek w Oświęcimiu trudnili się sprzedażą kart okrętowych, gdy nie można było z góry przewidzieć, kto jest winnym, a kto niewinnym, gdy w naturalnej konsekwencyi śledztwo i przeciw klientom moim wdrożono, — opinia publiczna podsycana plotkami rzuciła się także z oburzeniem na obwinionych i z góry, nie znając wyników śledztwa, wszystkich potępiła.“

Obrońca uważa Zwillinga za ofiarę, zgnębioną przez Prokuratoryę; ofiarami takiemi są także Eikemayer i Löw, którzy od 19 przeszło miesięcy siedzą niewinnie w więzieniu, oderwani od rodziu, wystawieni na męczarnie moralne i fizyczne, których egzystencya materyalna zniszczona została.

Obrońca kończy swą mowę wezwaniem sędziów przysięgłych do wydania bezstronnego sądu i wyrażeniem nadziei, że klienci jego: Wincenty Zwilling, Eikemayer i Löw uniewinnieni zostaną.

Po skończonym wywodzie obrońcy dra Cieszyńskiego, wezwał przewodniczący oskarżonych, aby się oświadczyli, czy mają co do nadmienienia na wywody swych obrońców i przytoczenia jeszcze czegokolwiek na swoją obronę.

Na wezwanie to powstał jedynie oskarżony Iwanicki i w krótkiem przemówieniu przytaczał na swe usprawiedliwienie nieszczęsną okoliczność, iż stanowisko jego trudne, poparcie urzędowe, jakiego ze strony starostwa doznawała agencya Klausnerowsko-Herzowska, wreszcie presya, jaką na niego zewsząd wywierano, zmuszała go iż nieraz czynnie popierać musiał działalność agencyi. W wzruszających słowach, przeplatanych łkaniem, kreślił Iwanicki swe nieszczęśliwe położenie, los rodziny i najsmutniejszą swą przyszłość, a odwołując się na te wszystkie okoliczności, polecił się łasce sędziów przysięgłych.

Przemawiali także po kilka słów oskarżeni Księżarczyk i Krasuski, poczem przewodniczący udzielił głosu do powtórnego wywodu (repliki) prokuratorowi dr. Ogniewskiemu.

(Dok. nast.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Ferd. Schifkorn: *Rufer im Streite.* Lipsk, 1890. — Zapisujemy tę nową powieść niemiecką, bo osnuta na tle zakusów germanizacyjnych w Galicyi. P. Schiffkorn pozazdrościł Sacher-Masochowi i Franzosowi tytułów do naszej wdzięczności, ktorej już podobno obaj doświadczyli. Miejscem działania są Witkowice w Galicyi, a osnową apoteoza *kulturkampfu* i przeciwstawienie *der polnischen Wirthschaft* gospodarki niemieckiej. Żywiołem dodatuim są oczywiście Niemcy i zniemczeni żydzi. Polaków reprezentuje lekkoduch hrabia Włodzimierz Woronczew (czysto polskie nazwisko!) i jego rodzina. Hr. Maura, matka Włodzimierza, jest szablonowym typem polskiej arystokratki, Paulina na wskróś zepsutą, jedno tylko dziewczę polskie, Edwinka, przedstawia się dość korzystnie i w nagrodę idzie za Niemca. Takaż sama nagroda dostaje się także żydówce, Sarze, córce uczonego Szmula, z którą się żeni niemiecki baron. Zresztą wszystko u p. Schiffkorna takie, jak u pp. Masocha i Franzosa — tylko talentu ich mu brakuje.

*** *Das Reichsgericht und die Virilstimmen. Ein Staatrechtliches Studium von Dr. Stanislaus Ritter von Starzynski.* Lwów, 1890. — W broszurze tej przedstawia autor przedewszystkiem dwa orzeczenia trybunału państwa w sprawach wyborów do Rady państwa i przedstawia motywa orzeczeń. W drugiej części broszury podaje on definicyę głosów wirylnych w kuryi małej własności przy wyborach do Rady państwa i wykazuje, że głosy wirylne w tej kuryi mają posiadacze dóbr tabularnych lub ich części, bez względu na to, czy tworzą osobne obszary dworskie, czy nie, i dlatego orzeczenia trybunału państwa, oparte na przeciwnych motywach, za błędne. Następnie omawia autor w trzeciej części wpływ orzeczeń trybunału państwa na uchwały Rady państwa o ważności wyborów i wykazuje, że Rada państwa o ważności wyboru rozstrzyga zupełnie samodzielnie, a orzeczenia trybunału państwa wcale go nie krępują. Wreszcie w ostatniej części broszury autor przedstawia zmiany, jakim uległa ordynacya wyborcza pod względem prawa wirylistów w kuryi gmin wiejskich i proponuje zmiany ordynacyi do Rady państwa, stosownie do własnych wywodów. Argumentacya trafna, a wnioski zupełnie uzasadnione, stanowią główną zaletę tej broszury.

*** *Dwutygodnik dla właścicieli realności w Krakowie.* Pod takim tytułem rozpoczął wydawać p. Kazimierz Henisz, budowniczy, pismo peryodyczne, którego pierwszy numer otrzymaliśmy. Ze słowa wstępnego dowiadujemy się, iż zadaniem nowego organu będzie troskliwość o poprawienie interesów ogółu właścicieli domów przez zamieszczanie artykułów, wykazujących potrzeby i żądania w tej mierze, a których żadne z pism dotychczas nie uwzględniało. Wydawnictwo ma również pośredniczyć w drodze ponfnej w udzielaniu właścicielom domów informacyi o niewypłacalnych lokatorach. Pierwszy numer zawiera olbrzymi wykaz lokalów do wynajęcia, ułożony w alfabetycznym porządku ulic i artykuł p. t. „Położenie właścicieli domów“. Ze względu na informacye o lokalach do wynajęcia, czasopismo ma być bezpłatnie rozdawanem w lokalach publicznych, — abonentami zaś będą interesowani właściciele realności.

Dział ekonomiczny.

Z krajowej dyrekcyi poczt. W miesiącu lutym br. wydał zakład pocztowy nowe koperty pieniężne, które pod względem formatu równają się dotychczasowym kopertom na listy pieniężne, różnią się zaś od tych ostatnich lepszym papierem, silniejszem gumowaniem i delikatniejszem ząbkowaniem skrzydeł, a wreszcie tem, że na obu miejscach, gdzie się ma znajdować pieczęć nadawcy, wykrojony będzie otwór okrągły, podklejony papierem chropowatym. Nowe te koperty pieniężne są tak w niemieckich jakoteż w tych powiatach, gdzie oprócz niemieckiej jeszcze inna mowa w kraju jest używaną, w tej drugiej mowie wyrażone napisy (niemiecko-polskie, niemiecko-ruskie itd.) zaopatrzone.

Wydawanie tych nowych kopert rozpocznie się dopiero po zupełnem wyczerpaniu dotychczasowych kopert, wymiana zaś tych ostatnich za nowe miejsca mieć nie może.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie. Stan wkładek dnia 31 stycznia b. r. 1,358.961 złr. 29 ct. Od 1 do 28 lutego złożono 304.949 złr. 62 ct. Razem 1,663.910 złr. 91 ct. Od 1 do 28 lutego zwrócono 222.334 złr. 32 ct. Stan wkładek dnia 28 lutego b. r. 1,441.576 złr. 59 ct.

Z Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. Odnośnie do okólnika z dnia 13 lutego br. l. 232, przesłanego Radom wszystkich Oddziałów Tow. gosp., ma komitet zaszczyt zawiadomić niniejszem P. T. interesowanych, że zapowiedziane walne zgromadzenie rady ogólnej odbędzie się z powodu zachodzących przeszkód nie w sali zakładu im. Ossolińskich — lecz w wielkiej sali ratuszowej w dniu 4 marca b. r. o godz. 10 z rana.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie. Wykaz za luty br.

Udziały: Stan z początkiem miesiąca 83.570·70 złr., wpłynęło 1059·50, zwrócono 1247·94. Stan z końcem miesiąca 83.382·26 złr.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 189.058·81 złr., wpłynęło 15.729·21, zwrócono 7046·21. Stan z końcem miesiąca 197,741·81.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 346.117·19 złr., spłacono 92.074·52, udzielono nowych 95.922·93. Stan z końcem miesiąca 349.965·60 złr.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 3 marca. Z kół poselskich dowiaduję się, że rząd postanowił wnieść do Izby poselskiej projekt udzielenia dodatkowej pomocy ze skarbu państwa dla dotkniętych nieurodzajem w Galicyi w sumie tylko 800.000 złr. — z czego 200.000 złr. ma być bezzwrotnej zapomogi a 600.000 złr. gwarantowanej przez kraj pożyczki. Co wpłynęło na tak znaczne obniżenie nadzwyczaj skromnie obliczonego żądania Wydziału krajowego, który domagał się udzielenia snmy 2,250.000 złr., nie wiadomo. Zdaje się, że przyczyniła się do tego poniekąd i sprawa indemnizacyjna.

Wiedeń, 3 marca. Dowiaduję się z najlepszego źródła, że przedłożenie rządowe o kreowaniu posady wiceprezydenta rady szkolnej krajowej we Lwowie wejdzie na porządek dzienny obrad Izby poselskiej w piątek.

Wiedeń, 3 marca. W Kole polskiem oświadczył wczoraj p. Chrzanowski, zdając sprawę z pertraktacyj z rządem, że rząd w sprawie urządzenia w Krakowie stacyi popasowej i targu dla bydła przyrzekł swe poparcie; co zaś do budowy szkoły realnej i gimnazyum w Krakowie, przyrzekł minister przyjąć ostatnią ofertę krakowskiej Kasy oszczędności, jeźli pertraktacye odnośne zostaną ukończone. W sprawie wydziału medycznego we Lwowie zda sprawę z rokowań z rządem p. Jaworski na następnem posiedzeniu.

Pos. Gniewosz oświadcza, iż w komisyi budżetowej interpelował hr. Taaffego w sprawie udzielenia zapomogi dla Galicyi, hr. Taaffe jednak nie dał żadnej odpowiedzi.

W miejsce śp. Hausnera wybrało Koło do komisyi budżetowej Dra E. Czerkawskiego. Koło uchwala głosować za projektem rządowym w sprawie kolei Karola Ludwika.

Pos. Rutowski oznajmia, że rząd w przedłożeniu budżetowem nie wstawił podniesienia subwencyi dla szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie. Koło uchwala poparcie tej sprawy, jak niemniej założenia szkoły górniczej w Krakowie, powierzyć polskim członkom komisyi budżetowej.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 marca. Dzisiaj w Votivkirche odbyło się o godzinie 10 żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Ottona Hausnera, zarządzone staraniem Koła polskiego.

Celebrował ks. kanonik Ruczka. Na nabożeństwie żałobnem obecni byli wszyscy członkowie Koła polskiego, ministrowie Prażak, Bacquehem i Zaleski, prezydent Izby poselskiej Smolka, następnie posłowie: Chlumecky, Rieger, Plener, Berchtold, Lazansky, Jaques, Exner, Lienbacher, Adamek, Fuss, Kreuzig, Proskowetz, radca dworu Blumenstock i wiele innych osób

Wiedeń, 3 marca. W komisyi budżetowej na zapytanie referenta w sprawie biskupstwa stanisławowskiego odpowiedział minister, że sprawę tę zarząd wyznań stale ma na oku i że będzie uregulowaną, jak tylko pozwoli na to finansowe położenie.

Wiedeń, 3 marca. Reprezentant rządu Niebauer oświadczył w komisyi budżetowej, w odpowiedzi na interpelacyę względem uregulowania waluty, że rząd węgierski odpowiedział przychylnie na odnośną notę rządu austryackiego; obecnie rokowania są w toku, tak iż bliższych informacyj rząd udzielić nie może.

Wiedeń, 3 marca. Umarł tutaj generał major Spindler, były sekretarz następcy tronu.

Wiedeń, 3 marca. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za ostatni tydzień wykazuje: banknotów w obiegu 394,316.429 złr., zapasu kruszcowego, tj. w złocie w srebrze i w wekslach zagranicznych na złoto, opiewających 241,808.053 złr., w portfelu wekslowym 135.392.166 złr., w lombardzie 22,165.019 złr., a w rezerwie banknotów nieopodatkowanych 54,509.036 złr.

Berlin, 3 marca. Dotychczas wiadomy rezultat 93 wyborów ściślejszych. Wybrano 9 konserwatystów, 3 członków stronnictwa państwowego (*Reichspartei*), 17 narodowych liberałów, 9 członków katolickiego centrum, 33 wolnomyślnych, 13 socyalnych demokratów, 6 demokratów (*Volkspartei*) i 3 Welfów.

Paryż, 3 marca. Nowomianowany minister Bourgeois, złożył wizytę Constansowi, który dzisiaj popołudniu miał oddać urząd swemu następcy.

Doniesienie, jakoby Bourgeois przyjął tekę ministerską pod warunkiem, że gabinet złoży nowe oświadczenie w parlamencie, jest bezpodstawnem.

Deputowany Dreyfus zamierza wnieść jutro interpelacyę z powodu dymisyi Constansa.

Paryż, 3 marca. Republikańskie dzienniki występują przeciw przypuszczeniu, jakoby przez mianowanie ministrem p. Burgeois gabinet miał się przysunąć bliżej do radykalizmu.

Dziennik *Autorité* zapowiada dymisyę ministra rolnictwa Faye i ministra wychowania publicznego Fallieres.

Paryż, 3 marca. Przy wyborze ściślejszym w dzielnicy Panteonu zwyciężył, wbrew oczekiwaniom prasy republikańskiej, bulanżysta Naquet, który otrzymał 4496 głosów, podczas gdy na oportunistę Bourneville'a padły 3694 głosy.

Paryż, 3 marca. Przy wyborze ściślejszym w departamencie Dolnych Pyrenejów zwyciężył konserwatysta Etcheverry przeciwko republikaninowi Berdoly.

Paryż, 3 marca. Na miejsce Constansa mianowany ministrem spraw wewnętrznych Bourgeois, deputowany z departamentu Marne, były podsekretarz stanu w ministerstwie Floqueta.

Londyn, 3 marca. Wedle ostatnich wiadomości przy rozbiciu się parowca pocztowego „Quetta“ straciło życie 164 osób, 116 zaś zostało uratowanych.

Bruksela, 3 marca. Umarł minister państwa Pirmez.

Madryt, 3 marca. Izba oskarżająca trybunału stanu uchwaliła dalej prowadzić śledztwo, wdrożone przeciwko byłemu ambasadorowi w Berlinie hrabiemu Benomarowi i powołać Benomara przed trybunał stanu.

Stockholm, 3 marca. Parlament odrzucił rządowy projekt rozszerzenia powinności wojskowej.

Rzym, 3 marca. Na przyjęciu kardynałów i prałatów, z powodu swych urodzin i rocznicy objęcia pontyfikatu, miał Leon XIII przemowę, w której nadmienił, że dotychczas zajmował się głównie w swych encyklikach zasadami życia rodzinnego i politycznego, teraz zaś chce poruszyć przedewszystkiem w swych enuncyacyach kwestyę socyalną. Piastujący władzę powinni, według słów papieża, ze wszystkich sił dążyć do rozwiązania tej ważnej kwestyi, przedewszystkiem za pomocą szkoły i prasy. Sam zaś papież do śmierci obiecuje gorliwie pracować w tym kierunku i nic nie odwiedzie go od tego postanowienia.

Papież czuje się zdrów, po przemowie rozmawiał swobodnie z kardynałami i jutro celebrować będzie uroczyste nabożeństwo w kaplicy sykstyńskiej.

Montevideo, 3 marca. Doktor Herrera wybrany prezydentem Uraguayiu.

Zanzibar, 3 marca. Wczoraj przybył tu Emin-basza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 3 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738.9 mm	741.1 mm	744.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—7°,4	—7°,9	—4°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 4	NNE 2	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92 %	92 %	75 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	10	10	10

Uwagi: Barometr podnosi się przy słabych i mroźnych północno-wschodnich wiatrach. Dalszy stan nieba będzie naprzemian pogodny.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 marca 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	87	05
Zjednoczony dług w srebrze	87	20
Austryacka renta złota	109	55
5% austryacka renta (marcowa)	101	90
Akcye banku austro-węgierskiego	928	—
Akcye kredytowe	312	25
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	45½
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	42½

Odpowiedzialny Redaktor: **Dr. Adam Asnyk.**
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kraków, dnia 3/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	128 —	129 50
Marki niemieckie za 100 mar.	58 —	59 —
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
4½% „ „ „ „	99 70	100 70
5% „ „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 50	102 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 50	96 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 50	89 —

Lwów, dnia 28/2. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303 —	308 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 50	102 40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 75	101 75
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 65	100 65
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 50	94 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 1/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 25
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	90 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 30
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 10

Wiedeń, dnia 1/3.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 30	88 50
5% „ „ srebrna za złr. 100	88 60	88 80
4% „ „ złota za złr. 100	110 —	110 20
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 99	102 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 —	134 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 25	139 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	143 75	144 55
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176 50	177 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176 50	177 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 05	99 25
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	114 —	114 60
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	139 —	139 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	139 —	139 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	127 75	128 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 60	89 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 —	106 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 65	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 50	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 50	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 90	— —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 40
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 80	8 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184 50	185 50
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	137 —	139 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 60	24 10
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	59	60 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 50	19 90
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	12 90
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 75	21 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	165 —	165 50
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	124 50	125 —
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	319 25	320 —
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	350 75	351 25
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305 —	— —
30 —	Laenderbank na 200 złr.	236 —	236 50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	932 —	933 —
12 —	Unionbank na 100 złr.	258 —	258 55

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	393 —	394 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2635 —	2645 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	196 25	196 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 50	161 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	231 50	232 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	221 50	223 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	134 50	134 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 60	5 62
20-to Frankówki za sztukę	9 44	9 46
20-to Markówki za sztukę	11 67	11 69
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 91	11 96
Banknoty włoskie za sztukę	46 60	46 67
Ruble papierowe za 100 sztuk	129 50	129 75

Podziękowanie.

Niżej podpisani rodzice składają Wielmożnemu Panu **Drowi Pieniążkowi** szczere podziękowanie za ocalenie ich małej córeczki, wyrwawszy ją ze szponów okrutnej śmierci, jakoteż za prawdziwie ojcowską opiekę przez cały czas choroby. Oby Bóg długo a długo zostawił Go przy zdrowiu na tej ziemi, człowieka, który zupełnie bezinteresownie i z narażeniem własnego zdrowia duchem i sercem poświęca się cierpiącej ludzkości. 533 1

Pinkas i Ewa Springer.

Realność

jednopiętrowa, w Krakowie, przy ulicy Basztowej, L. 14, naprzeciw plant położona, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Mający chęć nabycia tejże zechce dla porozumienia się zgłosić do właścicielki, mieszkającej przy **ulicy Sławkowskiej, w domu L. 9.** 527 1 6

Młody człowiek

z zawodu kupiec i obywatel ziemski, nie mając czasu, używa tej drogi do zrobienia znajomości **z panną z dobrego domu**, mającą przynajmniej dziesięć tysięcy złr. posagu. Listy z fotografią proszę nadsyłać pod lit. **K. L. W.** poste restante **Kraków.**

Za dyskrecyę ręczy się. 530 1 3

Realność w Dębnikach

L 15, naprzeciw Zamku „Wawelu“, częściowo w 4 parcelach pod budowę, lub też cała z prawem używania łazienek męskich. **do sprzedania.**

Tamże **Ogród gościnny,** owocowy. wielki, z mieszkaniem i murowaną piwnicą, do wynajęcia na interes.

Wiadomość na miejscu. 531 1 6

Do sprzedania majątek ziemski

pół mili od Tłumacza i kolei Transwersalnej, 515 morgów obszaru, t. j. 300 morgów obszaru roli, 25 m. łąk, 190 m. lasu.

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd ekonomiczny w Kalińcach Górnych** poczta Tłumacz. 529 1 3

Nr. 33.

Konkurs.

Gmina miasta Nowego Targu rozpisuje ponowny konkurs na posadę **sierżanta policyi miejskiej,** oraz **instruktora miejscowej straży pożarnej** (ochotniczej). od 1 maja b. r. objąć się mającą, z płacą roczną 300 złr. i umundurowaniem.

Termin do wnoszenia podań na ręce Zwierzchności gminnej tego miasta: dnia 15 maja b. r.

Kandydat ma się wykazać świadectwem uzdolnienia na instruktora od Zarządu jednej z uorganizowanych straży pożarnych.

Mogący kierować muzyką strażacką będzie miał pierwszeństwo i otrzyma za to osobne wynagrodzenie 532 1 2

J. IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne ul. Kopernika, L. 3, ul. Halicka, L. 25, róg Wałowej. **Kraków,** Sukiennice, L. 20. **Czerniowce,** Rynek, 2.

Esencya miętowa

do płukania ust

oprócz przyjemnego **orzeźwiającego smaku i zapachu** bardzo korzystnie wpływa **na dziąsła i zęby.** Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny

do czyszczenia zębów.

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów.

Pudełko 30 i 60 centów.

Pasta roślinno-alkaliczna

odznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perłową białość, zapobiega przytem psuciu i próchnieniu zębów

Słoik 1 złr. 80 2 0

Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki za rok 1889 między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego Zgromadzenia **dnia 23 marca 1890 r.**

Dyrekcya uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye na rok 1889, iżby najpóźniej do **dnia 10 marca b. r.,** pieniądze za sprzedane akcye wraz ze spisami Członków nadesłali, gdyż inaczej numera ich akcyj od losowania wyłączone będą.

Kraków dnia 24 lutego 1890 r.

Dyrekcya 489 2 3

Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (Sukiennice).

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasienie sosny złr. 1.30, świerka 90 cnt., modrzewia 50 ct. **za 1 funt.**

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letniej 1 złr., świerka 2- i 3-letniego 1 złr. 20 cent., modrzewia 2 złr. 500 2 10

Wszystko za 1000 sztuk.

Farby olejne i płótna

papier szkicowy do olejnego malowania, penzle, oleje, sikatywy, palety, szpachle i płótna szpanowane na ramach, z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,

farby i papiery angielskie do akwarel,

pastele francuskie

i rozmaite przybory do malowania i rysowania

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

w Krakowie 1421 29 0

pierwszy skład przyborów dla pp. Artystów Malarzy.

Czy to w lecie, czy to w zimie,
Nikt się z węglem nie ominie.

By się w zimie nie umrozić,
Trzeba dobre węgle zwozić.

WĘGLE
kamienne pruskie i krajowe

sprzedaje po nader przystępnej cenie, według ilości i odległości do domów z odstawą, lub bez, od najmniejszych zamówień ze składu **przy ulicy św. Filipa, Rynek Kleparski, vis a vis ks. Misyonarzy, L. 24.**

Większe zamówienia uskuteczniam wprost z kolei z odstawą do domów z pewną różnicą w cenie — taniej.

Dla dogodności Szanownej Publiczności można także zamawiać węgle w Sukiennicach, L. 29, w handlu i trafice p. Eugeniusza Smidowicza dawniej Skalskiego. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności z szacunkiem

466 3 10 *Antoni Wołczyński.*

Kto chce szybko prać, gotować,
Ten zechce u mnie kupować.

Otwarty mam cały dzień skład,
Bom z każdego gościa rad.

ZAKŁAD POWROŹNICZY
Apolinarego Welczowskiego

który w tym zawodzie pracuje od 1845,

w Rynku, w domu Wgo Czynciela, obok kościoła św. Barbary.

Skład mój powrozów różnego gatunku, do wszelkiego użytku zrobionych z najlepszych konopi i jak najdokładniej tak, że takich nie dostanie się u żadnego powroźnika, za co ręczę. Oprócz tychże wyrabiam **taśmy na popręgi do siodeł** i **na uzdzienice** w najpiękniejszych kolorach i w dobrych gatunkach; **parciane pasy do maszyn,** które się nie ciągną. Wszystkie te wyroby sprzedaję **po cenach sumiennych, możliwie niskich,** przypominam jednak zasadę: że co tanio to drogo, a co drogo to tanio.

Liny wszelkiego rodzaju, różnej grubości i długości, jakie się u mnie wyrabiają, śmiało ogłaszam, że żaden powroźnik takich lin nie zrobi, bo u mnie każda lina jest obliczona co do siły ile cetnarów zniesie. — Gwarantuję n. p., że lina cal średnicy ma 30 cetnarów siły i stopniowo według grubości. Co do trwałości moich lin mogą dać świadectwo Wiel. PP. Inżynierowie i Budowniczowie. 430 4 6

Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Szan. Publiczności, pozostaję z szacunkiem *Apolinary Welczowski.*

Zakład odznaczony medalami zasługi.

Firma od r. 1718.

K. Barański
dyplom. inżynier,

Zakład techniczno-ślusarski

Szewska, 17, Szewska, 17,

wykonywa wszelkie roboty ślusarskie z żelaza i mosiądzu, budowlane i artystyczne z gustowną ornamentyką w różnych stylach.

Wiązania murów, okucia drzwi i okien, zawias mechanicznych, barier, balkonów, schodów, bram, piorunochronów, pomp, rur, sztachetów, nagrobków, angielskich waterclosetów, drzwi sprężynowych i automatycznych, chroniących od przeciągów, form i maszynek do krajania mydła.

Wszelkie zlecenia wykonywa śpiesznie, starannie i po możliwie cenach niskich. Na żądanie kosztorysy. 423 6 10

Szewska, 17. **Zakład techniczno-ślusarski** Szewska, 17.

Firma od r. 1718.

K. Barański, dyplom. inżynier.

C. k. uprzyw.

Fabryka rur steingutowych (kamionkowych)
LEDERERA & NESSENYI

poleca swoje wyroby, jakoto:

rury steingutowe, kominki, płyty w różnych kolor. i deseniach itp.

Zamówienia przyjmuje: Zastępca generalny na Galicyę

M. Zieleniewski, Inżynier, Kraków,

Fabryka wyrobów betonowych, Biuro i skład wszech potrzeb technicznych. Grzegórzki, L. 23 476 3 6

Ponieważ znajdują się fabryki cykoryi, które zewnętrznem opakowaniem i etykietowaniem, podobnem do naszego, starają się swój towar za naszą prawdziwą **„Pragską cykoryę Kolba“** przedstawić — ostrzegamy więc Szanowną konsumującą Publiczność i prosimy, aby przy kupnie raczyła na etykietę dokładną zwrócić uwagę i tylko taką za prawdziwą **cykoryę pragską Kolba** uważać, która nosi na sobie odbitą tutaj etykietę czyli znaczek.

KK. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzyw. Fabryka cykoryi

Ig. Ferd. KOLB Następca
w Pradze. 195 13 24

Mam zaszczyt oznajmić Szanownej P. T. Publiczności, iż

Główny Skład
PIWA RADZISZOWSKIEGO

przeniosłem

na ulicę Floryańską, do Hotelu Polskiego, tuż przy bramie bramie Floryańskiej,

gdzie wszelkie zamówienia na piwo Radziszowskie się przyjmują.

Moja **Piwiarnia Radziszowska z kuchnią** dotąd przy **Placu Maryackim, L. 3.** istniejąca, w tem samem miejscu i nadal pozostaje i przyjmuje także łaskawe zamówienia na piwo, które jak dotąd z wszelką sumiennością i szybkością wykonywane będą.

Dziękując Szanownej P. T. za okazaną mi dotąd życzliwość, proszę i nadal o łaskawe względy.

495 2 4 Z poważaniem *Albin Kolloros.*

ORYGINALNE „SINGERA“ MASZYNY DO SZYCIA

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA
(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 127 15 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

Ogłoszenie.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję poniżej cen fabrycznych wszelkie **materye wełniane i jedwabne na suknie,** oraz **dywany, płótna, firanki muszlinowe, aksamity liońskie, plusze angielskie, kapy** itd.

Prosząc o liczne odwiedziny i zaufanie jak dotąd

zostaję z szacunkiem

Dawid Buchner.

348 7 10 *Kraków, Stradom, L. 23.*



Marka ochronna.

Od 8 lat wypróbowane, setki uznań!

W 1 minucie, bez szczotkowania, buty jak lustro

Rich. Gaertnera

płynne, francuskie, minutowe czernidło na buty.

Pociąga się skórę, która natychmiast przybiera ciemno-czarny połysk, który trwa 8 dni, w wilgoci nie traci koloru i czyni skórę nieprzemakalną. Bardzo oszczędne, czyste i szybkie. Praktyczne dla Wielsb. Duchowieństwa, Wojskowości, Ekonomij, Leśnictwa i dla każdego. Dla męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia, uprzęży itp. Zaprowadzone w c. i k. armii.

Przesyłka opłatna: 2 flaszki 1 złr. 30 ct, 6 flaszek 3 złr., 12 flaszek 4 złr. 80 centów.

Chemische Fabrik von Rich. GAERTNER, k. u. k. Armeelieferant, Wien, Giselastrasse, 4.

Sprzedaż u wszystkich kupców, handlarzy obuwia i skór. **W Krakowie** u W. Krzysztofowicza, w Towarzystwie handlu skór; **we Lwowie** u Alojzego Hübnera, drogueryа, Józefa Hanke; **w Czerniowcach** u Ignacego Schnircha, Schmieda & Fontina; **w Tarnowie** u Tadeusza Scharffa. 250 3 10

Stan osłabienia

u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr 3.10, pocztą o 25 ct. więcej.

Główne źródło do sprowadzania **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.

Skład w Krakowie **w aptece F. Stockmara.** 444 2 14



Od 500 lat sławne, prawdziwe

Krople żołądkowe
św. Jakóba.

Nieprzewyższone w chorobach żołądka i przewodu pokarmowego, w kurczach żołądka i osłabieniu, kolce, zgadze, niemiłym oddechu, odbijaniu się kwaśnem, nudzeniu, wymiotach, rozdęciu, żółtaczce, w cierpieniach śledziony, wątroby i nerek, w zatwardzeniu itp.

Szczegóły w prospekcie dołączonym do każdej flaszeczki. Do nabycia prawie w każdej aptece po **60 cent. duża 1 złr. 20 cent.**

Książeczkę „Krankentrost“ posyła się darmo i opłatnie każdemu. Zamawia się wprost lub w którymkolwiek składzie tych kropli.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: P. Krokiewicza, Kleparz, E. Radlera, ul Szewska, W. Redyka, Mały Rynek, L. Rosnera, Rynek główny, E. Stockmara, ulica Grodzka, J. Trauczyńskiego, Rynek główny, Konstantego Wiszniewskiego, ul. Floryańska; **w Kopeczyńcach** w aptece M. Redera; **we Lwowie** w aptece Dra Karola Mikolascha i w aptece Arnolda Rapoporta; **w Stanisławowie** w aptece A. Beilla; **w Tarnowie** w aptece M. Adlera i w znaczniejszych aptekach monarchii Austro-Węgier. — **Główny skład w apt. Maxa Fanta w Pradze** 129 19 52

Znakomite, bardzo przednie

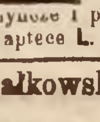
siedmiogrodzkie wino
wyskokowe (Ausbruch)

najlepszego gatunku, słodkie i tłuste, równe Tokajowi, najszlachetniejsze wino deserowe, dla rekonwalescentów przez lekarzy bardzo polecane, przesyła w 3-litrowych eleganckich flaszach koszykowych za zaliczką **3 złr. 60 centów** franco do każdej stacyi. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe 263 16 2

Odsprzedający poszukiwani.

F. J. Misselbacher.

Torda — Siebenbürgen w Węgrzech.



Lśniąco białe zęby

stają się **natychmiast** po użyciu **Bergmanna Pasty do zębów,** sporządzonej przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Użycie całkiem po... jedyncze i prakt czne. W zapasie po 35 cent. w aptece **L. Rosnera w Krakowie.** 47 8 12

Koncesyonowana przez Wys. c. k. Namiestnictwo

AGENCYA PRYWATNA
Stefanii Szurek

ul. Floryańska, 10, I piętro,

poleca Szanow. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki i bony

wszelkiej narodowości. 9 10 20

oraz dostarcza książki i przybory szkolne.

Polka z W. Księstwa Poznańskiego, znająca dokładnie język niemiecki, życzy sobie przyjąć miejsce jako towarzyszka do starszej pani, lub do dzieci, którym początków na fortepianie mogłaby udzielać.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Admin „N. Reformy“ pod lit. **A. A.** 485 2 2

Z d. 1 października z. r.

otwartą została

w domu Wgo Lenerta, ulica Sławkowska, 6, I piętro,

Kuchnia Domowa

z charakterem czysto prywatnym

W pięknie urządzonych salonach wydają się **śniadania, obiady** i **kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone,** w cenach dla każdego przystępnych. 324 4 4

Józefa Horn.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 280 7 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Magazyn F. Bruno Hahn
(W. E. Angelus)

poleca 2827 13 0

gotowe i zaczęte Tischläufery, serwetki na meble, poduszki, dywany pod zegarki, pantofle i wszelkie haftowane roboty.

Kanwy kongresowe, jutowe i panama.

Haftowane ornaty i stuły.

Do siewu

owies i jęczmień w najlepszym gatunku rozsyła w każdej ilości do każdej stacyi kolei za zaliczką

168 4 8 *J. B. Prüwer*

w Podgórzu przy Krakowie.

Na żądanie przesyła próbki franco.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 118 149 0

Cenniki opłatnie.

MĄKĘ FOSFORANOWĄ
Thomasa

najcieniej mieloną, mającą około **16%** **kwasu fosforowego,** dostarcza

Zarząd huty Rosamunde

443 8 8 *A. Wünsch.*

Zgłaszać się należy do Zastępstwa dla Galicyi Agencyi dla Rolników **S. Mikneckiego w Krakowie.**

Sklep
z materyałami do pisania, przyborami szkolnemi 523 2 6

i wszelkiemi w zakres ten wchodzącemi artykułami, dobrze zaopatrzony i renomowany, **w Tarnowie** w celnem miejscu położony, wskutek śmierci właściciela pod bardzo korzystnemi warunkami każdej chwili **do nabycia.**

Zgłoszenia przyjmuje **Antoni Nieduszyński**, c. k. nadpoborca w pensyi i kasyer miejski **w Tarnowie.**

Do większego interesu

potrzebną jest zaraz **osoba obrotna, dobrze obeznana w gospodarstwie i zarządzie w kuchni,** w średnim wieku ze znajomością języka niemieckiego. 503 2 3

Zamiejscowe mają pierwszeństwo.

Wiadomość w Admin „N. Reformy“.

Wszystkie używane marki skupuje ciągle Prospekta darmo.

6 10 12 **G. Zechmeyer, Nürnberg.**

Meble machoniowe

czarnem włosiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, **są do sprzedania w Rynku głównym, L. 23, II piętro.** Oglądać można codziennie od godz. 11—12. 480 4 6

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę jako też **atonię kiszek i otyłość** za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 66 75

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 20 0

Kilka prawdziwych

kanarków z Harcu

do sprzedania. Samce po 6—8 złr., samice po 1 złr. 50 ct. Wiadomość od 11—4 popołudniu. **Ulica Szlak, L. 34, II piętro.** 487 3 3

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje obowiązku jako gospodyni lub klucznica. 463 4 4

Adres: **Franciszka Łabędź, Mszana Dolna.**

W Klikowie 20 minut od stacyi kolej. w Tarnowie, są do sprzedania: **ogier złoto-gniady,** 15 miary, po ojcu i matce bardzo szlachetnego pochodzenia, przytem usposobienia łagodnego, **młode bydło rozpłodowe,** rasy Shorthorn, buhajki i jałówki, między ostatniemi niektóre cielne. 475 4 4

Fortepian

w opaterni, krótki, krzyżowy, znany z dobroci i trwałości, jest **do sprzedania** u stroiciela **Raaba,** ul. Grodzka, 18. 499 3 3

Zdolny subjekt cukierniczy

oraz **praktykant,** znajdą umieszczenie w cukierni **Zygmunta Majewskiego w Nowym Sączu.** 470 3 4

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.